

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, I. sesji IX. peryodu

z dnia 7. października 1908.

## TREŚĆ.

Spis petycyj.

Wniosek nagły posła Leszka Cieńskiego i tow. w sprawie wykonania robót regulacyjnych na rzece Prut od Kołomyji do Siemiakowiec. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek p. Andrzeja Lubomirskiego w sprawie przydzielenia poszczególnych petycyj, przydzielonych komisji przemysłowej innym komisjom. Uchwalenie wniosku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kopyczyńce (pow. Husiatyn) na pobór wyższych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Rygllice (pow. Tarnów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Grzymałów (pow. Skala) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu VI.

za czas od 1. września 1906 do 30. kwietnia 1908. Głos p. sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. T. Starucha, Trzecieckiego Battaglii, Bernadzikowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji, tudzież wniosków pp. Szweda i Stapińskiego.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Demeszkowce wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Dryszczowa wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podhajcach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Krasna z powiatu brzeżańskiego i okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowie a przydzielenia jej do powiatu politycznego i do okręgu sądowego w Zborowie. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozda-

- niu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Bełejów wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dolinie. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o etycyji gminy i obszaru dworskiego w Zaborzu w sprawie wydzielenia z okręgu c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Uhnowie i przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Rawie ruskiej. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach kilku Wydziałów powiatowych o zmianę §. 24. ustawy o Reprezentacyi powiatowej. Uchwalenie wniosku komisji.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Wrześniowskiego i tow. o utworzenie krajowej Dyrekcyi kolejowej z siedzibą we Lwowie, którejby podlegały wszystkie linie kolei galicyjskich. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. p. Zamoyskiego i Sozańskiego i tow. o przyspieszenie regulacyi rzeki Bystrzycy i Czerchawki. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Adama i tow. w sprawie zmiany artykułów IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Senyka i tow. w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kędziora i tow. w sprawie popierania włościańskich i małomieszkańskich spółek dla wyrobu dachówek i płyt cementowych, tudzież rur betonowych. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Szczercu. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kryswatego i tow. w sprawie udzielenia soli kamiennej gminom powiatu zbarazkiego. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie uznania drogi powiatowej I. kl. Kałuż-Jasień za drogę krajową. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. o utworzenie c. k. sądu powiatowego w Jarczowie nowym. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie kursów dla pisarzy gminnych. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego w sprawie pomnożenia etatu urzędników kraj. biura melioracyjnego. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. w sprawie wyłączenia z pod egzekucyi majątku potrzebnego rolnikowi do egzystencyi i ograniczenia prawa zastawu na nieruchomości dla pretensyi ponad 50 koron. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie klęsk elementarnych w gminach powiatu turczańskiego. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie utworzenia dwóch posad instruktorów uprawy łoży koszykarskiej. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Zamoyskiego i tow. w sprawie surowicy solnej dla ludności powiatu drohobyckiego. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego i tow. co do stosowania przepisów ces. patentu z dnia 24. października 1852 Dz. u. p. Nr. 223 w sprawie posiadania i noszenia broni. Uzasadnienie wniosku
- Pierwsze czytanie wniosku p. Jedynaka i tow. w sprawie zamknięcia granicy przed wywozem paszy. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie pomnożenia etatu krajowej komisji dla spraw agrarnych. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Jedynaka i tow. w sprawie poruczonego zakresu działania gmin. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Bisa i tow. o odbudowanie spalonego mostu na rzece San na drodze Nisko-Zarzeczce. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Skarbka i tow. o podwyższenie funduszu pożyczkowego, przeznaczonego na ułatwienie krycia dachów materiałem ogniotrwałym. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. w sprawie zmiany §. 20. p. 8. ustawy budowlanej. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kołpaczkiwicza i tow. o przyspieszenie regulacyi rzeki Raty. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Jahła i tow. o założenie w Jarosławiu szkoły technicznej dla mechaniki i elektrotechniki. Uzasadnienie wniosku.
- Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Battaglii i tow. z dnia 23. września

1908 w sprawie pomnożenia sił technicznych przy władzach politycznych.

Wniosek p. Jampolskiego i tow. w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 19. lipca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie środków, zmierzających do ekonomicznego i kulturalnego podniesienia powiatów.

Wniosek p. Jedynaka i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Wiśłoce koło Dębicy.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krężła i tow. w sprawie zamknięcia przed wywozem niero-

gaczny stacyi kolejowej Czarna w powiecie pilźnieńskim.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Szweda i tow. w sprawie podnoszenia cen soli kuchennej przez handlarzy.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kiweluka i tow. w sprawie nadużycia władzy popełnionego przez c. k. koncypistę Zarzeckiego przy przeprowadzeniu wyborców gminnych w Kosowie pow. Czortków.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kiweluka i tow. w sprawie nielegalnego postępowania władz przy tłumieniu pomoru świń w Kopyczyńcach pow. husiatyńskiego.

Porządek dzienny.

### (Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 23. przed południem).

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wassung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 133.

**Marszałek**. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 12-go posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 13-go posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji wniesionych po dzień 7. października 1908.*)

1500. L. s. 2014. Pogórska Helena we Lwowie, p. p. Marszałkowicza o subwencyę na malarstwo — do komisji budżetowej.

1501. L. s. 2015. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Turce, p. p. Loevensteina o subwencyę — do komisji budżetowej.

1502. L. s. 2016. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Dynowie, p. p. Skrzyńskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1503. L. s. 2017. Bractwo cerkiewne im. św. Michała w Zagórzcu, p. Sanok, p. p. Korola o subwencyę — do komisji budżetowej.

1504. L. s. 2018. Hillbricht Ferdynand, emerytowany inżynier Wydziału

krajowego we Lwowie, p. p. Brykczyńskiego o pełną emeryturę — do komisji budżetowej.

1504. L. s. 2019. Mieszkańcy gminy Antoniów, p. p. Kiweluka o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.

1505. L. s. 2020. Mokłowski Tadeusz we Lwowie, p. p. Battaglię o subwencyę na inwentaryzację zabytków budownictwa kościelnego — do komisji budżetowej.

1507. L. s. 2021. Doliński Hipolit, emerytowany nauczyciel w Niemiaczach, p. p. Oleśnickiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

1508. L. s. 2022. Winnicka Sydonia, emerytowana nauczycielka w Tarnopolu, p. p. Michałowskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

1509. L. s. 2023. Balicka Emilią, wdowa po nauczycielu w Buczaczu, p. p. St. H. Badeniego o zapomogę — do komisji szkolnej.

1510. L. s. 2024. Spółka gospodarsko-handlowa z Wołodzin, p. p. Skwarkę o zapomogę na fabrykę cementu — do komisji przemysłowej.

1511. L. s. 2025. Wydział powiatowy w Zaleszczykach, p. p. T. Cieńskiego w sprawie fabryk szutru — do komisji przemysłowej.

1512. L. s. 2026. Wydział powiatowy w Zaleszczykach, p. p. T. Cieńskiego w sprawie fabryk cementu — do komisji przemysłowej.

1513. L. s. 2027. Wydział powiatowy w

- Wadowicach, p. p. Styłę w sprawie fabryk cementu — do komisji przemysłowej.
1514. L. s. 2028. Wydział powiatowy w Zaleszczykach, p. p. T. Cieńskiego z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o zmianę §. 24. o Reprezentacji powiatowej do komisji administracyjnej.
1515. L. s. 2029. Iwancew Eugenia z Baczynskich, nauczycielka w Łączku p. p. Sałę o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1516. L. s. 2036. Gmina wyznaniowa we Lwowie, p. p. Loewensteina o subwencyę na stołowanie chorych w szpitalu powszechnym — do komisji budżetowej.
1517. L. s. 2037. Dyrekcya galicyjskiego Zakładu głuchoniemych we Lwowie p. p. Sobolewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1518. L. s. 2037. Służba oddziałowa Zakładu w Kulparkowie, p. p. Kurowca o polepszenie bytu — do komisji budżetowej.
1519. L. s. 2039. Funkcyonaryusze Zakładu w Kulparkowie p. p. Kurowca o zabezpieczenie na starość — do komisji budżetowej.
1520. L. s. 2040. Baczyńska Tekla, sierota po drogomistrzu w starym Sączu p. p. Hanczakowskiego o wsparcie do komisji budżetowej.
1521. L. s. 2041. P. u. którem ekshibowano petycye p. p. Oleśnickiego w sprawie ustawy łowieckiej i prawa rybołóstwa, a to mieszkańców gminy: Krasnowiła, Załuże, Śniatyn, Kutry, Rohatyn, Kornice, Podegrodzie, Roztoczki, Czernichów i Ruda — do komisji administracyjnej.
1522. L. s. 2042. Dr. Goliński Stanisław wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego we Lwowie, p. p. Wasunga o stabilizacyę na posadzie — do komisji gospodarstwa krajowego.
1523. L. s. 2043. Stankiewiczowa Julia, wdowa po czwartaku, żołnierzu wojsk polskich we Lwowie, p. p. Męcińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1524. L. s. 2044. Izba stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych w Krakowie, p. p. Leę o subwencyę — do komisji budżetowej.
1525. L. s. 2045. Boszkiewicz Teodozya, wdowa po nauczycielu w Małaszowcach, p. p. F. Korytowskiego o zapomogę — do komisji szkolnej.
1526. L. s. 2046. Nauczyciele powiatu zbarazkiego, p. p. Wasunga z protestem przeciw dwutypowym seminariom nauczycielskim — do komisji szkolnej.
1527. L. s. 2047. Gmina Domaradz, p. p. Skrzyńskiego o zapomogę na drogi — do komisji drogowej.
1528. L. s. 2048. Gmina Brnik, p. p. Battaglię w sprawie zamykania szynków — do komisji administracyjnej.
1529. L. s. 2049. Rudnicki Ludwik, nauczyciel we Lwowie, p. p. Adama o pięciolecie — do komisji szkolnej.
1530. L. s. 2053. Zebranie koleżeńskie krajowej Akademii rolniczej w Dublinach, p. p. Wasunga o reformę statutu dla Akademii — do komisji gospodarstwa krajowego.
1531. L. s. 2054. Zebranie koleżeńskie krajowej Akademii rolniczej w Dublinach, p. p. Wasunga o zniesienie przymusu internatowego — do komisji gospodarstwa krajowego.
1532. L. s. 2055. Zwierzchność gminy Bartków, p. p. Skrzyńskiego o subwencyę na poprawę dróg — do komisji drogowej.
1533. L. s. 2056. Gmina Nozdrzec, p. p. Skrzyńskiego o subwencyę na poprawę dróg — do komisji drogowej.
1534. L. s. 2057. Gmina Krzemienna, p. p. Skrzyńskiego o subwencyę na poprawę dróg — do komisji drogowej.
1535. L. s. 2058. Gmina Krzywe, p. p. Skrzyńskiego subwencyę na poprawę na drogę — do komisji drogowej.
1536. L. s. 2059. Gmina Jabłonka, p. p. Skrzyńskiego o subwencyę na poprawę dróg — do komisji drogowej.
1537. L. s. 2060. Gmina Dydnia, p. p. Skrzyńskiego o subwencyę na poprawę dróg — do komisji drogowej.
1538. L. s. 2061. Gmina Pawłokost, p. p. Skrzyńskiego o subwencyę na po-

prawę dróg — do komisji drogowej.

1539. L. s. 2062. Ziółowa Ludwika, nauczycielka w Karłowie, p. p. Moysę o zapomogę — do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Wpłynął następujący wniosek nagły p. Leszka Cieńskiego.

(czyta.)

Wniosek nagły

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się: C. k. Rząd zechce bezwzględnie przystąpić do wykonania robót regulacyjnych na rzece Prut, na przestrzeni od mostu rządowego w Kołomyi do Siemiakowiec i polecił biuru regulacji Prutu w Kołomyi, aby się energicznie i w najbliższym czasie zajęło wykonaniem rzeczowych robót.

Wnioskodawca  
Leszek Cieński.

Krzysztofowicz, Horodyski, Schnell, A. Theodorowicz, A. Brunicki, Onyszkiewicz Moysa, Cielecki, Wrześniowski, Korytowski, J. Paygert, Laskowski, Trzeciński, Gołuchowski.

Dla uzasadnienia nagłośności ma głos p. Leszek Cieński.

P. Leszek **Cieński**. Wysoki Sejmie!

Wysoki Sejm raczy zaważać c. k. Rząd, aby bezwzględnie przystąpił do wykonania robót regulacyjnych na rzece Prut, na przestrzeni od mostu rządowego w Kołomyi do Siemiakowiec i polecił biuru regulacji Prutu w Kołomyi, aby się energicznie i w najbliższym czasie zajęło wykonaniem rzeczonych robót.

Prut rozlewa się bardzo szeroko zasilany potokami górskimi i przy każdej większej ulewie niszczy chaty, grunta zabiera i zamula brzegi. Przeto należałoby w jak najkrótszym czasie zapobiedz, ażeby Prut nie zrobił taki chspustoszeń. Stawiam przeto wniosek nagły o przyspieszenie robót regulacyjnych.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu w sprawie nagłośności? (Nikt). Kto nagłośność uznaje zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Nagłośność wniosku została uznana. Pod względem formalnym głos ma p. Leszek Cieński.

P. Leszek **Cieński**. Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie tego wniosku do komisji wodnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta pod względem formalnym. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. Andrzej Lubomirski. Udzielał mu głosu!

P. Andrzej ks. **Lubomirski**. Wysoki Sejmie! Na podstawie uchwały komisji przemysłowej pozwalam sobie prosić o odesłanie petycji l. 1176, Wydziału powiatowego tarnowskiego w sprawie „założenia fabryki szutru itd.“ do Komisji drogowej.

Dalej wnoszę na odesłanie petycji L. 1142. gwardyana klasztoru krystynopolskiego w sprawie subwencji na restaurację do komisji budżetowej wreszcie petycji L. 1141. Stanisława Nycza, kandydata nauczycielskiego dla wyższych szkół handlowych do Wydziału krajowego, jako do komisji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto te wnioski przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Przystępujemy do porządku dziennego. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kopyczyńce (pow. Husiatyn) na pobór wyższych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. (Czyta).

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kopyczyńce (powiat Husiatyn) na pobór wyższych opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 25. kwietnia 1902 r. dz. u. kr. Nr. 39. zezwolono gminie Kopyczyńce pobierać przez lat 10 opłaty gminne a mianowicie:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 16 Kor.

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto: rozolisów, likierów, rumu araku, koniaku, ponczowej esencji itp. bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu po 3 hal. czyli od jednego hektolitra po 3 K.

3. od jednego hektolitra piwa po 2 Kor.;

4. od jednego litra miodu po 6 hal.

Uchwałą dnia 1. grudnia 1907. postanowiła Rada gminna w Kopyczyńcach podwyższyć na przeciąg lat dziesięciu dotychczasowe opłaty gminne według następującej taryfy:

1. od jednego litra spirytusu po 22 hal. czyli od jednego hektolitra po 22 K;

2. od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych jakoto: araku, rumu, likieru, koniaku, śliwowicy, rozolisu, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 Kor.;

3. od jednego hektolitra piwa po 3 Kor. 40 hal.

4. od jednego hektolitra miodu po 12 Kor.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną i przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Husiatynie na posiedzeniu dnia 8. sierpnia 1908 zażądał w całej osnowie powyższą uchwałę Rady gminnej.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina wedle relacji swej z dnia 31. lipca 1908 celem uzyskania funduszy na budowę szkoły zakupno rekwiżytów pożarnych, budowę chodników i kanałów, oraz szutrowanie placów gminy.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszy przedstawia się następująco:

W roku 1906 wynosiły wydatki 27.426 K.

W roku 1906 wynosiły dochody 13.681 Kor. 26 hal.

Niedobór 13.744 Kor. 74 hl. pokryty 80% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne, wynoszące kwotę 5156 K. 94 hal. pokryty 30% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1907 wynosiły wydatki 30.014 K. 20 hal.

W roku 1907 wynosiły dochody 14.885 K. 12 hal.

Niedobór 15.129 K. 08 hal.

W roku 1907 pokryty 80% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wydatki zaś szkolne w kwocie 5.271 K. 11 hal. pokryto 29% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1908 wynoszą wydatki 32.385 K. 70 hal.

Dochody 15.764 K.

Niedobór 16.621 K. 70 hal.

W roku 1908 pokryty 90% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 18413 K 50 hal.

Ponadto wydatki szkolne wynoszące kwotę 5916 K. 49 hal. pokryto 32% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 22. września 1908. l. 2235 oznajmiła, że niesprzeciwia się prozszonemu przez gminę m. Kopyczyńce podwyższeniu dotychczasowych opłat gminnych od trunków spirytusowych, piwa i miodu, przyznanych tej gminie ustawą z 22. kwietnia 1902 Dz. u. kr. Nr. 39, a to do wysokości podanej w uchwale rady gminnej z 1. grudnia 1907. o ile ona dotyczy słodzonych trunków, piwa i miodu. Uprasza natomiast o odmówienie podwyższenia dotychczasowej i tak już bardzo wysokiej, bo 16 hal. od litra wynoszącej, opłaty gminnej od spirytusu.

Zarazem zastrzega c. k. Dyrekcya, by prawo poboru podwyższonych opłat przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że na czas po koniec r. 1910 gmina, stosownie do uchwały rady gminnej z 1. grudnia r. z. nie będzie mogła dochodu z opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcją gal. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Gdy według wykazu c. k. urzędu podatkowego w Kopyczyńcach z dnia 10. marca 1908 suma wszystkich w gminie przypisanych dodatków autonomicznych

wynosi 225% podatków bezpośrednich, przeto w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22. grudnia 1903 l. 53256 dopuszczalną jest opłata od jednego hektolitra piwa po 3 Kor. 40 hal.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat wszelako zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego z tem ograniczeniem, aby opłata od spirytusu pozostała w dotychczasowej wysokości tj. po 16 K od jednego hektolitra i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . o zezwoleniu gminie Kopyczyńce (powiat Husiatyn) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Gminie Kopyczyńce zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat dziesięć opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcyi przeznaczonych według następującej taryfy:

1) Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholem etrem jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru śliwowicy i rozolisu po 11 K. czyli od jednego litra po 11 hal.

3) Od jednego hektolitra piwa po 3 K. 40 h.

4) Od jednego hektolitra miodu po 12 koron.

#### Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Kopyczyńce.

#### Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

#### Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6, ces. rozporządzenia z dnia 17 lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. V.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem Krajowym.

#### Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Kopyczyńcach a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Kopyczyńcach.

#### Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 22 kwietnia 1902 dz. u. kr. Nr. 39.

#### Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość.*) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc,

zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytaniu bez czytania.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Ryglice (pow. Tarnów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Ryglice (powiat Tarnów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

### Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 10. maja 1908 r postanowiła Rada gminna w Ryglicach zaprowadzić opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy.

1. od jednego litra spirytusu po 11 h. czyli od jednego hektolitra po 11 K.

2. od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto: araku, rumu, likieru, koniaku, śliwownicy, rosolisu, ponczowej essencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 K.

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną i nie wniesiono przeciwko niej żadnego protestu.

Wydział powiatowy w Tarnowie działając w zastępstwie Rady powiatowej, na posiedzeniu z dnia 23. maja 1908 zatwierdził w całej osnowie powyższą uchwałę Rady gminnej.

Zaprowadzenia rzeczowych opłat domaga się gmina wedle relacji swej z d. 5. lipca 1908 celem uzyskania funduszków na szereg instytucji, jakoto: na budowę szkoły 4-klasowej, brukowanie ścieków i kanałów odpływowych, budowę nowych studzien, a nadto na restaurację budynku gminnego i na oparkanie nowego cmentarza.

Według budżetów z trzech ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się następująco:

W roku 1906 wynosiły wydatki 4612 K.

dochody 1763 K.

niedobór 2849 K.

pokryty 70% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych wynoszących kwotę 4373 K. 59 h. oprócz 8% dodatku na cele szkolne i 5 $\frac{1}{2}$ % dodatku na cele parafialne.

W r. 1907 wynosiły wydatki 5009 K -- h.

dochody 1568 K. 25 h.

niedobór 3440 K. 75 h.

pokryty 85% dodatkiem do podatków bezpośrednich na cele ściśle gminne prócz 10% dodatku na cele szkolne i 7% na cele parafialne.

W r. 1908 wynoszą wydatki 7411 K. 22 h.

dochody 1814 K. — h.

niedobór 5597 K. 22 h.

pokryty 140% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 23 września 1908 L. 299 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy Ryglice nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych i piwa w wysokości proszonej, zastrzega jednak by prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały Rady gminnej z d. 10. maja 1908 do końca r. 1910 nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie zmiejscowym dzierzawcą prawa propinacji.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór powyższych opłat i dlatego wnosi:

## Ustawa

z dnia. . . o zezwoleniu gminie Ryglice (powiat Tarnów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzą, co następuje :

## Art. I.

Gminie Ryglice zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat dziesięć opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcyi przeznaczonych według następującej taryfy :

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 h. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 11 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto : araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 K., czyli od jednego litra po 11 hal.

3. Od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K.

## Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Ryglice.

## Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

## Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. s. ces. rozporządzenia z d 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

## Art. V.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

## Art. VI.

Dzierżawa dochodów z tych opłat ma być złączoną po koniec roku 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Ryglicach a dla przeprowadzenia tej dzierżawy po koniec roku 1910 obowiązana jest gmina porozumieć się z c. k. Dyrekcyą galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi

## Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego. p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania, bez czytania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Grzymałów (pow. Skalał) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Grzymałów (powiat Skala) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

## Wysoki Sejmie!

Uchwałą dnia 13. maja 1908 postanowiła Rada gminna w Grzymałowie zaprowadzić na przeciąg lat dwunastu opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1) Od jednego litra spirytusu po 22 hal. czyli od jednego hektolitra po 22 Koron.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: araku, rumu, likieru, koniaku, śliwownicy, rozolisu, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 Kor.

3) Od jednego hektolitra piwa po 3 Kor. 40 hal.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną i przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Skalacie na posiedzeniu dnia 4 sierpnia 1908 zatwierdziła w całej osnowie powyższą uchwałę Rady gminnej.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat do maga się gmina wedle relacji z dnia 16. lipca 1908 celem uzyskania funduszków na powiększenie policji miejskiej, budowę studziń, ulepszenie oświetlenia oraz zorganizowanie straży pożarnej.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszków przedstawia się następująco:

W r. 1906 wynosiły wydatki 12.630 Koron.

dochody 7.885 Kor.  
niedobór 4.745 Kor.

pokryty 48% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki szkolne w kwocie 2461 K. 32 h. pokryto 25% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1907 wynosiły wydatki 11.087 K. 20 hal.

dochody 8.295 K.  
niedobór 2.792 K. 20 h.

pokryty 30% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne wyszące kwotę 3046 K. 30 h. pokryto 30% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1908 wynoszą wydatki 13.056 Koron.

dochody 8.716 K.  
niedobór 4.340 K.

pokryty 47% dodatkiem do podatków bezpośrednich, w gminie przypisanych w kwocie 10.521 Kor. 86 h.

Ponadto wydatki szkolne w kwocie 2906 K. 53 h. pokryto 30% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 23 września 1908 l. 2300 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy Grzymałów nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych i piwa, uprasza jednak, aby ze względu na interes funduszu propinacyjnego niżono proponowaną opłatę od hektolitra spirytusu z 22 K. na 16 K. a zarazem zastrzega, by prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały Rady gminnej z dnia 25. sierpnia 1908 nie będzie mogła dochodu z tych opłat po koniec r. 1910 zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcją gal. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Gdy według poświadczenia c. k. Urzędu podatkowego w Grzymałowie z dn. 15 lipca 1908 suma wszystkich w gminie przypisanych dodatków autonomicznych wynosi 213% podatków bezpośrednich, przeto w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22 grudnia 1903 l. 53.256 dopuszczalną jest opłata od hektolitra piwa w wysokości 3 K. 40 h.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat wszelako zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego z tem zastrzeżeniem, aby opłata od hektolitra spirytusu wynosiła tylko 16 K. i by te opłaty były pobierane tylko przez 10 lat. Dla tego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa  
z dnia . . . o zezwoleniu gminie Grzy-

małów (powiat Skałat) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Gminie Grzymałów zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat dziesięć opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcyi przeznaczonych według następującej taryfy;

1) Od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 Kor.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jako to: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 Kor. czyli od jednego litra po 11 hal.

3) Od jednego hektolitra piwa po 3 K. 40 hal.

#### Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Grzymałów.

#### Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6 ces. rozporządzenia z dnia 17 lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma

być złączoną po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Grzymałowie a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec roku 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Grzymałowie.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu VI. za czas od 1 września 1906 do 30 kwietnia 1908.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

**P. Fruchtmann.** Wysoki Sejmie!

Zadaniem sprawozdawcy komisji jest bronić sprawozdania, jeśli się je atakuje i nakłonić Wysoką Izbę, ażeby przyjęła rezolucye i wnioski przez komisję postawione.

Spełnienie tego zadania nie będzie dla mnie zbyt trudnem, albowiem żaden z wczorajszych mowców sprawozdania nie atakował i nikt też nie zwalczał wniosków przez komisję postawionych.

Z wczorajszych mowców pierwszy p. Oleśnicki sprawozdanie komisji jak najmocniej popierał, a mianowicie w pierwszej połowie swego przemówienia on także ubolewał nad tem, że rząd żadnej prawie uchwały sejmowej nie wypełnia, na uchwały żadnej odpowiedzi nie daje, a wszystkie rezolucje lekceważy sobie.

Te same utyskiwania są prawie dosłownie powtórzone w sprawozdaniu komisji, która żali się na to, że co do uchwał w sprawie założenia sądów, ani jedna nie została w życie wprowadzona, że nawet te sądy, których kreowanie zostało sankcją monarszą opatrzone, nie zostały aktywowane i że od uchwalenia sądu aż do aktywowania mijają całe lata.

Także w niektórych miejscach sprawozdania jest podniesione, że powtarza się co roku nad tem debata, a Wydział krajowy żadnej na to odpowiedzi nie dosłał tak, że rzeczywiście można powiedzieć, iż rząd lekceważy sobie wszystkie rezolucje Sejmu.

Wobec zatem braku zarzutów przeciwko wnioskowi komisji, na które trzeba odpowiadać, proszę o przystąpienie do rozprawy szczegółowej.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (*czyta.*)

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu VI. za czas od 1. września 1906 do 30. kwietnia 1908 do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu do wniosku pierwszego. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca poseł **Fruchtman** (*czyta*):

2) Sejm ponawia uchwały swojej lat 1901, 1903, 1904, 1905 i 1907 dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych

i powiatowych i wzywa z całą stanowczością ponownie c. k. Rząd, aby

a) zarządził bezzwłocznie otwarcie c. k. Sądu obwodowego w Czortkowie,

b) otworzył najspieszniej sądy obwodowe w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądy powiatowe w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierkach i Zawalowie.

c) aby zbadał, czy zachodzi potrzeba utworzenia sądów powiatowych w miasteczkach Kozłowie i Magierowie.

**Marszałek.** Do punktu drugiego postawił p. Szwed poprawkę tej treści, aby w punkcie 2) litera b) po „Zawalowie“ umieszczony był sąd powiatowy w „Jelesni“. Rozprawa nad punktem drugim i poprawką p. Szweada otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda co do tego punktu, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Fruchtman**. Ja przyjmuję tę poprawkę.

**Marszałek.** Poddaję pod głosowanie punkt 2) wraz z poprawką p. Szweada. Kto przyjmuje rezolucję wraz z poprawką, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu trzeciego.

Sprawozdawca poseł **Fruchtman** (*czyta*):

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wniósł na zmianę dotychczasowej ustawy o kwaterunkach c. k. Żandarmerji w tym duchu, aby koszta tego kwaterunku ponoszone były przez Skarb Państwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Staruch T.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Staruch Tymoteusz.

P. **Staruch Tymoteusz.** Ja wże wczera omawlał szyrsze tuju sprawu a nyini choczcu pry specjalnoj debati uwahu de jaku zwernuty.

Imenno szczo do toho tu wnesku szczo do kosztii kwaterowych żandarmerji. Tak to sia dije, szczo kraj lożył na żandarmerju a zakwaterowanie toj żandarmerji widbuwaje sia czasom w sposib newłastywyj, bo wynajmaje sia kasarni wid ludyj, kotri starajut sia jak najbilsze toj czynsz pidnesty a potim wid toho czynszu płatyt

sia welyki procenta i z toho wychodyt, szczo neraz posterunki majut duże łychi kasarni.

Po najbilszoy czasty znachodiat sia kasarni w złych budynkach, nezdorowych; jabym zwernuw uwahu, szczo by na buduczniat prawytelstwo i uprawa żandarmerji starały sia o lipsze zakwaterowanie żandarmiów.

A dalsze, zwernuw sia do mene wczera p. Stojałowski i zrobiw meni deketri zakydy. Muszu widpowisty p. Stojałowskiemu, poneże win pokłykaw sia na se, szczo nadużytia żandarmiów dijut sia netilko w Hałyczyni, ale i w inszych krajach.

Słybyśmo sia na to dywyły, szczo, pozajak w inszych krajach sut nadużytia, to dlatoho i u nas musiat buty, tobyśmo na tim duże złe wyjszły; my powynnyśmo na se baczyty, szczo je dobroho w inszych krajach a ni na se, szczo je tam złoho. P. Stojałowski przyznow sam, szczo utikaw pered żandaromamy aż na Morawy i Szląsk. Ja duże szanuju ks. Stojałowskoho za poperedni jeho dila, kotri zrobyw dla ludu mazurskoho, z kotrych i my korystałyśmo; — ale win zhadaw, szczo tilko agitatory pechały lud na bajnety żandariów a takim perszym uczytelom agitatoriów buw jak raz p. Stojałowski a jeho uczennykamy sut p. Stapiński i Daszyński. Ja maju pyśma czezez p. Stojałowskoho wydawani Wineć i Pszczółka, de je przedstawlena ciła jeho agitatorska dijalist, szczo buw 40 razy karanyj za riżni roboty agitatorski.

**Marszałek** (*przerwywając*). Przepraszam Szanownego posła, jesteśmy w tej chwili przy dyskusyi szczegółowej nad punktem trzecim, który brzmi:

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wniósł na zmianę dotychczasowej ustawy o kwaterunkach c. k. Żandarmerji w tym duchu, aby koszta tego kwaterunku ponoszone były przez Skarb Państwa,

Wskutek tego przy punkcie trzecim mogą tylko zezwolic na dyskusyę, która dotyczy tego przedmiotu, to znaczy ponoszenia kosztów kwaterunku żandarmerji przez Skarb Państwa. W tem właśnie jest różnica między dyskusyą szczegółową a ogólną. W dyskusyi ogólnej mógł szanowny p. poseł mówić o całej kwestyi żandarmerji i rzeczywiście bardzo obszernie ze swego prawa korzystał, w tej chwili jednak można mówić

tylko o kwestyi ponoszenia kosztów kwaterunkowych żandarmerji przez kraj względnie przez Skarb Państwa i proszę się do tego zastosować.

**P. Staruch Tymoteusz**. Stosujuczy sia do uwahy JE. p. Marszałka, ja zi wzhladu, szczo kraj ponosyt tiahary zakwaterowania żandarmerji, poperaju w ciłoj powni toj wnesok komisji, szczo by ti koszta pryńiała austrijska derżawa na sebe. Na tim kińczu.

**Marszałek**. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Fruchtman**. Zrzekam się głosu.

**Marszałek**. W takim razie przystępujemy do głosowania nad wnioskiem trzecim komisji. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (*czyta*).

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby przy zakupnie przedmiotów dla Żandarmerji potrzebnych uwzględnił wyłączenie przemysł krajowy.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek czwarty, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego wniosku.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (*czyta*).

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wprowadził język polski w urzędowaniu c. k. Żandarmerji w kraju.

**Marszałek**. Tutaj są zgłoszone dwie poprawki. Jest poprawka p. Oleśnickiego, która opiewa: (*czyta*)

„Sejm wzywa c. k. Rząd, by w urzędowaniu c. k. żandarmerji w Galicyi wprowadził języki krajowe: polski i ruski stosownie do tego, która z dwóch narodowości jest w odnośnym powiecie co do liczby przeważającą“.

Jest druga poprawka p. Stapińskiego, która stanowi, aby po słowie „w kraju“ dodać (*czyta*)

„w służbie wewnętrznej w tych samych granicach, w których on jest używany na mocy Najw. postanowienia

z 4. czerwca 1869 przez krajowe władze sądowe i administracyjne“.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Jeżeli nie, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Fruchtman**. Zgłoszone rezolucye poruszają kwestyę nadzwyczaj ważną i nader zawikłaną, które nie mogą być dorywczo tak na kolanie załatwione i co do których nie można na razie orzec, czy są do przyjęcia te proponowane rezolucye. Już z tego powodu nie mogą one być przyjęte. Nadto dodając, że mojem zdaniem ten wniosek tak p. Oleśnickiego jak i p. Stapińskiego polega na nieporozumieniu.

Komisya nie proponuje nic nowego, tylko powtarza wyraźnie: „Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd“, więc powtarza uchwaloną już rezolucyę, która kilka, a nawet kilkanaście razy była tutaj uchwalaną i to „nominem contra licentiam“ zawsze jednogłośnie była przyjęta.

Nie widziała komisya potrzeby zmieniać tej rezolucyi, ponieważ przez nią prawa języka ruskiego bynajmniej nie są zagrożone ani też naruszone.

My tak rozumieliśmy tę rezolucyę co do języka urzędowego w c. k. żandarmeryi, t. zn. że system panujący w kraju co do języka urzędowego ma być także na żandarmeryę rozszerzony tak jak uchwaliliśmy nieraz np. co do poczty i t. p.

W ustawach, przepisach normujących stan rzeczy t. j. używanie języka urzędowego przez władze krajowe wprawdzie jest powiedziane, że językiem urzędowym jest polski, ale język ruski jest dostatecznie zawarowany, więc te prawa języka ruskiego są zawarowane. Jeżeli uchwalimy, że ma być przy żandarmeryi język polski, to to ma być zrozumianem w ten sposób, że ustanowione o języku urzędowym przepisy mają być w całej rozciągłości, tak jak one istnieją, zastosowane także i do żandarmeryi. Więc jest rzeczą jasną, że tam gdzie zachodzi potrzeba używania języka ruskiego przy urzędowaniu żandarmeryi np. wobec ludności, to tam w tych wypadkach jest język ruski zabezpieczony i więcej niepotrzeba języka ruskiego chronić.

Z tego samego powodu jest także dodatek p. Stapińskiego zbyteczny, bo

p. Stapiński dodaje: „tak jak jest używany na mocy najwyższego postanowienia z 4. czerwca 1869 przez krajowe władze sądowe i administracyjne“.

Tego niepotrzeba dodawać, bo to się samo przez się rozumie, że ustawy mają być zastosowane wszędzie, zarówno co do wszystkich czy to Polaków czy Rusinów. Dodatek taki byłby tylko - votum nieważności dla władz rządowych i dlatego wnoszę na przyjęcie punktu 5-go w brzmieniu proponowanem przez komisję.

**Marszałek**. Przystępujemy do głosowania. Do punktu 5-go są postawione 2 poprawki: pierwsza p. Oleśnickiego, która ma zastąpić cały wniosek pierwszy, druga p. Stapińskiego, która jest dodatkiem czyli uzupełnieniem wniosku 5-go, zaproponowanego przez komisję. Przedewszystkiem poddam pod głosowanie całą poprawkę p. Oleśnickiego.

Jeżeli ta będzie przyjęta, to odpadnie cały wniosek komisji oraz dodatek p. Stapińskiego; w przeciwnym razie poddam pod głosowanie wniosek komisji a następnie dopiero dodatek p. Stapińskiego. Czy nie żąda kto głosu co do sposobu głosowania? (*Nikt.*) W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje poprawkę p. Oleśnickiego, mającą zastąpić punkt 5-ty, proponowaną przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość.*) Poprawka p. Oleśnickiego nie została przyjęta.

Kto przyjmuje punkt 5-ty wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Stapińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu 6-go.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (*czyta*):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie przystąpił do wykonania uchwały sejmowej z dnia 5. marca 1907 w sprawie tworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót, dzieci zaniedbanych lub na zaniechanie narażonych.

**Marszałek**. Do punktu 6-go zapisał się do głosu p. Trzeciecki.

Głos ma p. Trzeciecki.

**P. Trzeciecki**. Wysoki Sejmie!

Komisya prawnicza wnosi, aby Wydział krajowy bezzwłocznie przystąpił do

tworzenia po powiatach domów zaopatrzenia i wychowywania sierót, a sprawozdanie komisji wyjaśnia, że to dotąd stać się nie mogło dla złego stanu finansów kraju.

Niewątpliwie jest to wielka prawda, i poważna przeszkoda, która jednak usuniętą tak prędko nie będzie.

Gdybyśmy się mieli z tem liczyć i czekali póki z hojnością magnacką nie zdołamy wystawić domów dla sierót, tak jak fundacye tworzyli hr. Skarbek w Drohowsku, ks. Lubomirski w Krakowie, ks. Ogińska w Bobrku nie rychło stałoby się zadość tej piekającej potrzebie kraju.

My mamy jednak rodzimy system, nasz własny, który wymaga więcej pracy aniżeli kosztów.

Mojem zdaniem twórcą tego systemu był w połowie zeszłego wieku śp. Piotr Michałowski w Krakowie. Zbierał on na rynku w Krakowie wałęsających się chłopaków, zwanych wtedy „pauprami“, prowadził ich do swego ogrodu, tam chłopcy uczyli się ogrodnictwa pod moralnem kierownictwem podnosili się na duchu, pokochali pracę, porządek i wychodzili na dzielnych pracowników, a pracą swoją częściowo współdziałali w kosztach swego utrzymania.

Śp. Piotr Michałowski umierając, córce swojej p. Łempickiej przekazał obowiązki utworzenia instytucji, opiekowania się nią, co święcie zostało dokonane i w Krakowie zakład „pod Opieką śp. Józefa“ czyni zadość potrzebie przysparzenia wielu bezdomnych.

Niedaleko Krakowa, bo w powiecie wielickim jest obecnie drugi zakład, znacznie nawet większy, założony przez ks. Markiewicza w Pawlikowicach, a kapłan ten założył, jak wiadomo, kilka domów w różnych częściach kraju.

System polski, któremu dał początek śp. Piotr Michałowski, a który potem został ulepszony przez system ks. Bosko, wprowadzono i zastosowano do naszych warunków przez ks. Markiewicza, polega na tem, iż chłopcom wyjaśnia się, iż nie są już sierotami, bo rodzinę zastępuje im zakład, zastępują koledzy i kiedykolwiek który z nich zechce, może powrócić do zakładu jak do domu rodzicielskiego, skąd nie go wykluczyć nie może, chyba tylko zły czyn.

W Krakowie wysokie sfery sądownicze zajęły się tym systemem, a matka

czcigodnego naszego kolegi posła Hupki wiele sierót umieścić zdołała, wiele też otarła, stosunkowo nie bardzo znaczne fundusze składając. Myśl asocjacji w tym zakresie działania bardzo wiele zdziałała, wiele egzystencji uratowano i możemy wskazać na dodatnie rezultaty.

Dlatego sądzę, że wobec tej troski o finanse kraju, którą słusznie i Wydział krajowy i komisya prawnicza podnoszą, nie mamy innego sposobu jak, by Wydział krajowy starał się o utworzenie w rozmaitych okolicach kraju, bodaj w każdym powiecie, jak życzy sobie p. sprawozdawca, podobnych domów przytułku, aby małym nakładem finansowym, a wielką usilnością i pracą naszym własnym rodzimym systemem zadość uczynić istotnej, nagłej nawet potrzebie umieszczenia bezdomnych.

(*Brawa i oklaski.*)

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy zatem do głosowania. Kto przyjmuje wniosek szósty komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Są jeszcze dwie rezolucje, a mianowicie p. Tymoteusza Starucha i p. Dudykiewicza.

Rezolucya p. Tymoteusza Starucha opiewa.

(*Czyta:*)

„Wzywa się c. k. Rząd, aby wydał takie zarządzenia, że krajowymi komendantami żandarmeryi, jakoteż instruktorami mogą być mianowani tylko tacy oficerowie żandarmeryi, którzy ukończyli studia prawnicze na jednym z uniwersytetów państwa“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Wysoki Sejmie!

Na przyjęcie tej rezolucji nie mogą się zgodzić, bo to jest sprawa, która dotyczy wewnętrznej organizacyi żandarmeryi, komisya tej sprawy nie miała przed

oczyrna, nie badała jej i dlatego przając jej nie mogę.

Ta rezolucya jest wynikiem całej wczorajszej długiej mowy p. Starucha, a po takiej mowie można się było spodziewać czegoś ważniejszego, tymczasem jest to po prostu tylko znane „*pariuntur montes nascitur ridiculus mus*“.

Ta sprawa, nimby ją miano uchwalić, musiałyby być wzięta pod dokładną rozagę, musiałyby być dobrze zbadaną i przetrawioną, trzeba się co do niej porozumieć z rządem i dlatego teraz nie mogę się zgodzić na przyjęcie tej rezolucyi.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Starucha, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość.*) Rezolucya upadła.

Jest jeszcze rezolucya p. Dudykiewicza, która opiewa:

(*czyta*):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przedsięwziął zmianę obowiązującej instrukcyi służbowej dla c. k. żandarmeryi w tym kierunku, ażeby życie ludzkie, jako najdroższe dobro państwa wskutek ścisłego stosowania się c. k. żandarmeryi do obowiązujących obecnie przepisów nie było wystawione na takie niebezpieczeństwo, jak o tem świadczą liczne a pożałowania godne zdarzenia w ostatnich czasach w Galicyi“.

Rozprawa otwarta.

**P. Battaglia.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Battaglia ma głos.

**P. Battaglia.** Wysoki Sejmie!

Zmiana obowiązującej instrukcyi służbowej dla c. k. żandarmeryi jest rzeczą konieczną i na tem polu już nieraz Koło polskie opinię swoją wyrażało. W tej samej sprawie członek Koła polskiego p. Dr. Łazarski w parlamencie zajął stanowisko bardzo zdecydowane, domagając się rewizyi instrukcyi wogóle, a specjalnie rewizyi tych przepisów, które dotyczą używania broni.

Właśnie Koło polskie zajęło bardzo zdecydowane stanowisko w tej sprawie i niejednokrotnie udawało się z wezwaniem do rządu o zmianę instrukcyi.

Ponieważ przez powtarzanie niejednokrotne w krótkich odstępach czasu tych samych postulatów, efekt rzeczy się osłabia, przeto ze względów taktycznych, ze względów na powodzenie samej spra-

wy, nie możemy popierać rezolucyi p. Dudykiewicza i dlatego będziemy przeciw niej głosowali.

**P. Bernadzikowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Bernadzikowski.

**P. Bernadzikowski.** Wysoki Sejmie!

Pojmujemy dokładnie, jakie zadanie spełnia żandarmerya wogóle a specjalnie w naszym kraju. Rozumiemy, że życie ludzkie jest najdroższym skarbem człowieka i jego rodziny i że nie należy go lekceważyć, że jest ono oprócz tego majątkiem kraju i państwa.

(**P. Gorayski.** I jeszcze czemś).

Dlatego staliśmy i stoimy zawsze na tem stanowisku, że ilekroćby się wydarzyło, że żandarmerya lekkomyślnie stosowała przepisy instrukcyi służbowej, będziemy się wszyscy jak najenergiczniej domagać, by żandarm, winny jakiegokolwiek przekroczenia w użyciu broni był pociągnięty do odpowiedzialności i to jak najsurowszej.

Dotychczasowa praktyka pod tym względem wykazała, że władze krajowe w ten sposób dotąd postępowały wobec organów żandarmeryi. Mam nadzieję tedy, że zaufania tego władza krajowa nie zawiedzie, ale że jak dotychczas energicznie w tym względzie postępowała tak i nadal z większą energią jeszcze postępować będzie. Oświadczam tedy imieniem własnym i mego klubu, że przeciw rezolucyi p. Dudykiewicza głosować będziemy.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Wysoka Izbo!

Powody, które naprowadził p. Battaglia wystarczają zupełnie, aby tę rezolucyę odrzucić.

Wczoraj przysłuchiwałem się bardzo uważnie przemówieniu p. Dudykiewicza i przekonałem się, że ta rezolucya jest tylko oddźwiękiem przemowy p. Starucha.

Gdybyśmy taką rezolucyę uchwalili, toby było dowodem, że to wszystko, co powiedział p. Staruch i co on zarzucił żandarmeryi, my uważamy za prawdę, że uważamy dotychczas obowiązującą instrukcyę za niewystarczającą, że dotych-

czas obowiązująca instrukcyja naraża ludność na uszkodzenia lub na śmierć.

A przecież sam p. Staruch kilkakrotnie powoływał się na tę instrukcyę, chwalił ją nawet i powiedział, że gdyby żandarmi trzymali się tej instrukcyi, toby nieszczęść i wypadków nie było.

Trudno więc, aby Sejm uchwalał rezolucyę za rewizyą tej instrukcyi, gdyż to znaczyłoby, że oskarżenia p. Starucha są prawdziwe.

To wymaga daleko idących badań ażeby można uchwalić taką rezolucyę i dlatego proszę o odrzucenie rezolucyi p. Dudykiewicza.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Dudykiewicza, zechce rękę podnieść. (*Wniejszość*) Rezolucyja nie została przyjętą.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia kolei lokalnej Piła-Jaworzno pożyczki 70.000 koron.

Sprawozdawca p. Górski ma głos.

(*Głosy.* Nie ma go w sali).

**Marszałek.** Przypuszczam, że p. Górski musi być na kurytarzu, gdyż nie prosił o urlop. Prawdopodobnie wnet zjawi się w sali.

Tymczasem jednak przejdziemy do następnego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Demeszkowce wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach. (**Al. 213**).

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Adolf **Brunicki** (*czyta* sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Adolf **Brunicki.** (*czyta*): Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swe zdanie, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dla dobra mieszkańców Demeszkowiec leży wydzielenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Dryszczowa wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podhajcach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach. (**Al. 214**).

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Adolf **Brunicki** (*czyta* sprawozdanie).

Sekretarz p. **Ubański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Adolf **Brunicki** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swe zdanie, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dla dogodności mieszkańców gminy Dryszczów leży wydzielenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu sądowego w Podhajcach, a przydzielenie ich do okręgu c. k. Sądu pow. w Bołszowcach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Krasna z powiatu brzeżańskiego i okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowie a przydzielenia jej do powiatu politycznego i do okręgu sądowego w Zborowie. (Al. 215).

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki, ma głos.

Sprawozdawca p. Adolf Brunicki (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Adolf Brunicki (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swe zdanie, iż dla dogodności mieszkańców gminy Krasna i w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, leży wydzielenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu politycznego w Brzeżanach i c. k. Sądu powiatowego w Kozowie, a przydzielenie do okręgu politycznego c. k. Sądu powiatowego w Zborowie.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Belejów wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie a przyłączenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dolinie. (Al. 216).

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Adolf Brunicki (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozda-

nia. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Adolf Brunicki (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swe zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dla dogodności mieszkańców gminy Belejów, leży wydzielenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu sądowego w Bolechowie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu w Dolinie.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy i obszaru dworskiego w Zaborzu w sprawie wydzielenia z okręgu c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Uhnowie i przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Rawie ruskiej.

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Adolf Brunicki (*czyta*):

### Sprawozdanie

Komisji prawniczej o petycji gminnej i obszaru dworskiego w Zaborzu w sprawie wydzielenia z okręgu c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Uhnowie i przydzielenia do okręgu c. k. Sądu pow. i urzędu podatkowego w Rawie Ruskiej.

Wysoki Sejmie!

Gmina i obszar dworski w Zaborzu przytaczają na uzasadnienie swej petycji tylko tę okoliczność, iż oddalenie ich od Uhnowa wynosi 14 km. odległość zaś Zaborza od Rawy, Ruskiej wynosi tylko 8 km.

Ponieważ komisja prawnicza nie zna jednoznacznych zapatrywań władz autonomicznych i rządowych, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy i obszaru dworskiego w Zaborzu w sprawie przydzielenia do c. k. Sądu i urzędu podatkowego w Rawie Ruskiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i poczynienia odpowiednich wniosków.

Tem samem załatwioną została petycja gminy Zaborze z 23. września 1908 L. 1032.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach kilku Wydziałów powiatowych o zmianę §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej.

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** *czyta*):

#### Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycjach Wydziałów Rad powiatowych w Sokalu, Łańcucie, Dobromilu, Buczaczu, Zbarażu, Brzeżanach, Stryju, Dolinie, Brodach, Podhajcach, Rzeszowie, Drohobyczu, Krakowie, Turce i Przemyślanach do Ls. 135 08, 907/08, 845 08, 109 08, 132 08, 166 08, 334/08, 615 08, 502 08 460 08, 1347 08, 1175 08, 1182 08, 1223 08, 1370 08 i 1352 08 o zmianę §. 24 ustawy o reprezentacji powiatowej z dnia 12 sierpnia 1866. Dz. ust. kraj. Nr. 21.

Wysoki Sejmie!

Wydziały Rad powiatowych w Sokalu, Łańcucie, Dobromilu, Buczaczu, Zbarażu, Brzeżanach, Stryju, Dolinie, Brodach, Podhajcach, Rzeszowie, Drohobyczu, Krakowie i Turce żądają zmiany §. 24. ustawy o reprezentacji powiatowej z 12 sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 21. w tym kierunku, żeby rada powiatowa była uprawniona we własnym zakresie działania do zaciągania pożyczek lub przyjmowania zobowiązania, jeśli kwota pożyczki lub wartość ciężaru, wynikającego z obowiązań łącznie z długami już istniejącymi nie przewyższa 40% podatków bezpośrednich w powiecie przypisanych.

Do zaciągania pożyczki lub przyję-

cia zobowiązań, przekraczających tę miarę lecz nie przenoszących 100 proc. wspomnianych podatków, miałyby być potrzebnem zezwolenie Wydziału krajowego, wreszcie dla pożyczek większych miałyby być wymagana ustawa krajowa.

Żądanie tej zmiany ustawy uzasadniają petycje rzeczzone tem, że dotychczasowy przepis §. 24 powyższej ustawy kępuje w praktyce rozwój powiatowego życia autonomicznego, że każda wieś lub miasteczko, podlegająca kontroli Wydziału powiatowego posiada więcej swobody ustawowej w zaciąganiu zobowiązań, jak Rady powiatowe i podnoszą wreszcie, że przepis dotychczasowy mógłby być odpowiednim przed laty 40 w chwili powstania ustawy, lecz nie odpowiada dzisiejszym stosunkom.

Nie przesądzając na razie opinii, czyli przepis §. 24. rzeczoney ustawy ścieśnia niewłaściwie ramy działalności rad powiatowych, zaznaczyć należy, że wysokość kredytu, którym Rady powiatowe samodzielnie rozporządzają w chwili obecnej w granicach dotychczasowej ustawy, wzrosła od lat 40 bardzo poważnie wskutek podwyższenia się siły podatkowej, nie jest zatem tak szczupła jak w chwili powstania ustawy. Wysokość tego kredytu jest oczywiście w różnych powiatach odmienną w miarę rozmaitej siły podatkowej.

Dla rozpoznania doniosłości żądanej zmiany ustawy należy zatem uwzględnić obecną siłę podatkową powiatów tudzież wysokość obecnego ich obciążania.

Otóż wedle wykazu biura rachunkowego Wydziału krajowego w krótkiej drodze dostarczonego, siła podatkowa w powiatach poszczególnych wynosiła w r. 1906 stan wielce od siebie się różniący, począwszy od sumy 84.730 kor. tych podatków w powiecie grybowskiem aż do sumy 746.859 kor. w powiecie stanisławowskiem O ile zatem kredyt dotychczasowy 5 procentowy ograniczonym jest w powiecie grybowskiem do nieznacznej kwoty paru tysięcy koron, o tyle stanowi w powiatach o wyższej sile podatkowej zbliżającej się do stanisławowskiego powiatu, wręcz sumy wydatne. Daty cyfrowe wspomnianego wykazu biura rachunkowego Wydziału krajowego nasuwają daleką wątpliwość, czyli względy praktyczne domagają się wymaga zmiany.

Skoro przeważająca część powiatów przekroczyła już granicę owych 40 proc.

podatków bezpośrednich. Wedle powyższego wykazu wynosił bowiem w r. 1906 stan obciążenia 74 powiatów kraju naszego sumę 9,823.839 kor. co wobec wysokości przypisanych w tych powiatach podatków bezpośrednich w sumie 20,668.809 kor. stanowi około 50 proc. sumy tych podatków.

Również nasuwa się wątpliwość czyli pozostawienie Radom powiatowym samoistnego stanowienia o kredycie 40 pr. podatków bezpośrednich wskazaniem jest ze względu na wysoki stan tych podatków w niektórych powiatach dochodzący, jak już wspomniano, do wysokości 746.859 K gdyż stan powyższy podatkowy uprawniałby niektóre powiaty do samoistnego rozporządzenia kredytem parukroćstosięcznym bez żadnej kontroli.

Zachowanie pewnej ostrożności w zbytniem ułatwianiu kredytu wskazaniem jest niewątpliwie wykazany już wyżej stanem poważnego obciążenia powiatów.

Wobec nasuwających się wyżej wątpliwości nie bez znaczenia będzie dla rozpoznania o ile wskazana jest żądana zmiana ustawy w interesie rozwoju powiatowego życia antomicznego, opinia Wydziału krajowego, jako władzy kontrolującej gospodarke Rad powiatowych a ponieważ Wydział krajowy nie miał jeszcze sposobności do wypowiedzenia swego zdania, przeto komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje Wydziałów powiatowych w Sokalu, Łańcucie, Dobromilu, Buczaczu, Zbarażu, Brzeżanach, Stryju, Dolinie, Brodach, Podhajcach, Rzeszowie, Drohobyczu, Krakowie, Turce i Przemyslanach do Ls. 135 08, 907 08, 845 08, 109 08, 132 08, 166 08, 334 08, 615 08, 502 08, 460 08, 1347 08, 1175 08, 1182 08, 1223 08, 1370 08 i 1352 08 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Wrześniowskiego i tow. o utworzenie krajowej Dyrekcyi kolejowej z siedzibą we Lwowie, którejby podlegały wszystkie linie kolei galicyjskich. (**Al. 217.**)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Wrześniowski.

**P. Wrześniowski.** Wysoki Sejmie!

W tegorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych czytamy, że sprawa reorganizacji zarządu kolei państwowych jest obecnie aktualną i że w ministerstwie kolejowem wypracowuje się projekt nowej organizacyi, a nawet w tych dniach minister kolei w mowie wygłoszonej przed kilku dniami na bankiecie w Libercau podniósł, że trzeba koniecznie zorganizować administracyę kolei państwowych i że studia w tym kierunku są w pełnym toku. Zdaje mi się więc, że jest to właśnie bardzo odpowiednia chwila, ażeby w tej sprawie wypowiedzieć znowu żądania kraju i dlatego tem śmieiej pozwalam sobie mój wniosek dążący do docentralizacyi zarządu kolei przedstawić łaskawej uwadze Wysokiej Izby.

Już odlat przeszło czterdziestu kraj domaga się decentralizacyi kolei. I tak: jeszcze w r. 1865 postawiony był w tym kierunku przez posła Smolkę wniosek, potem w roku 1869 przez posła Hoenigsmanna, tak jeden jak i drugi jednak bezskutecznie. Poparte świetnemi mowami wnioski posła Hausnera nawet jednogłośnie przez Sejm uchwalone w latach 1832 i 1834, w bardzo tylko drobnej mierze przez Rząd uwzględnione, a znakomity memoriał przez Wydział krajowy opracowany wskutek wniosku i na podstawie wniosku p. Hausnera, pozostał dotychczas jeszcze w wielu kierunkach mimo upływu blisko ćwierć wieku — aktualnym.

Organizacya z roku 1891 a później z 1896 przeniosła wprawdzie niektóre agendy z ministerstwa i dyrekcyi wiedeńskich na dyrekcyę krajowę, mimo to jednak w kierunku docentralizacyi nie uczyniła zadość postulatowi, jakie stawiały względy administracyjne i dobrze zrozumiany interes kolei. Ztąd też organizacya ta przed 18-tu laty powstała a do dziś zachowana, urąga zdrowemu rozsądkowi i jest niezaprzeczenie dziwolągiem administracyjnym.

Godzi się też zaznaczyć że Rząd poczynionych w kierunku docentralizacyi, lubo niedostatecznych reform, na które się w r. 1891 i 1896 zgadzono, nietylko wcale nie żałował, ale przeciwnie uznąć musiał ich wpływ zbawienny, mianowicie że to nawet już nieznaczne rozszerzenie

zakresu działania dyrekcji krajowych, uwalniając władze centralne od nawału drobnych spraw i upraszczając ruchy wielkiej maszyny administracyjnej, przyczyniało się w pewnej mierze do bardziej prawidłowego biegu administracji i odniosło dodatnie skutki. Żałować tylko należy, że po stwierdzeniu tego bądź co bądź dodatniego skutku, Rząd nie poszedł w kierunku decentralizacji jeszcze o kilka kroków dalej, ale zatrzymał się w połowie raczej nawet w ówierć drogi.

A trzeba tu stwierdzić, że mylnem było zapatrywanie, jakoby żądania Koła polskiego w kierunku decentralizacji, poddyktowane były względami politycznymi. Nie o politykę bowiem Koło polskiemu chodziło, ale o względy czysto rzeczowe i poddyktowany naturą rzeczy względ administracyjny.

Jako prawdziwe curiosum pozwolę sobie przytoczyć, że w r. 1891 przeciwko tym żądaniom Koła polskiego, które się wówczas nie utrzymały, wysunięto względy strategiczne! a zapomniano czytać nie chciano pamiętać, że mocarstwo w którym interes armii idzie przed wszystkimi innymi, mocarstwo zorganizowane na stopie wojennej, a mianowicie Prusy, po wojnie francusko-pruskiej niezwłocznie przystąpiło do decentralizacji zarządu kolei, a to po uczynionych przez Francję doświadczeniach, że scentralizowana administracja i brak samodzielności poszczególnych organów u dołu, mobilizację utrudnia. Toteż w latach następnych w Prusiech decentralizację uzupełniono i ostatecznie rozszerzono w sposób nawet dość daleko idący. W tym kierunku chciałbym zacytować za przyzwoleniem JE. p. Marszałka wyjątki z przemówienia ministra pruskiego Majbacha, znanej powagi na polu kolejowem. Otóż ten minister na 24 posiedzeniu pruskiego sejmu w dniu 12 grudnia 1879 wypowiedział następujące zdanie:

(czyta:)

„Według mego pojęcia wyposażenie prowincjonalnych władz kolejowych w znacznie szersze kompetencje aniżeli te, które one dotychczas posiadały jest koniecznem i trzeba wielką część przedmiotów, dotychczas przez centralne dyrekcje załatwianych, przydzielić prowincjonalnym władzom — pewny bowiem jestem, że one załatwią sprawy terównie dobrze, a może nawet jeszcze lepiej aniżeli Ministerstwo“.

Innym razem powiedział (czyta).

„Staraliśmy się utrzymać dawną myśl przewodnią i usunąć braki, które polegają na tem, że żądano dawniej za dużo od szczytu administracji i od władz centralnych, a że zwracano się za mało do władz prowincjonalnych. Nowa organizacja polega na tem, że wprawdzie minister zatrzymuje niektóre wyraźnie określone uprawnienia, że jednak punkt ciężkości leży w prowincyi, że instancje lokalne nie stają obok instancji prowincjonalnych, ale są im podporządkowane, a publiczność wie wskutek tego, do kogo ma się udać. Otwarcie mówiąc, był dotychczasowy stan rzeczy nieznośnym. Jeżeli bowiem ktoś na prowincyi jechał w wagonie źle opalonym, albo jeśli mu dano zły kawy w restauracji kolejowej, i jeśli wskutek tego się pogniewał — pisał zawsze wprost do ministra“.

Na Węgrzech pismo niewątpliwie centralistycznie usposobione, a bardzo wpływowe, „Pester Lloyd“ uznało, że ze względów czysto fachowych należy władze kolejowe z konieczności decentralizować, a w zajmującej rozprawie jednego z wybitnych posłów Sejmu węgierskiego i znakomitego znawcy w sprawach kolejowych. hr. Semsey czytamy między innymi (czyta).

„Wsteczny ruch na kolejach węgierskich jest wynikiem w pierwszym rzędzie nieukończonych centralizacji, przeprowadzonej na wszystkich liniach w ostatnich dziesiątkach lat. Najdobitniej pokazują się skutki jej na kolejach państwowych, na których centralizacja dotkliwie zaciężyła na naszym ekonomicznym życiu. Jest to okolicznością nader zgubną, że główne arterye naszej sieci kolejowej koncentrują się w stolicy, że tutaj są główne zakłady kolejowe i że stolica spożywa wszystko, co powinno być udziałem innych punktów ruchu kolejowego“.

„Jeżeli przeto następuje przerwa, albo opóźnienie, to daje się odrazu czuć na całej linii. Najdrobniejsze opóźnienie w centrum daje się w spotęgowanej mierze czuć na peryferji i wywołuje całogodzinne, a nawet całodniowe opóźnienie i przerwy. System ten przeprowadzono w celu sztucznego rozwoju stolicy, bez uwzględnienia prowincyj i z ich znacznym uszczerbkiem“.

A dodać należy, że przeciętna jednostka administracyjna na Węgrzech, lubo bardzo wielka, jest o wiele niższą,

aniżeli n. p. obszar dyrekcyi kolejowej krakowskiej lub stanisławowskiej — nie mówiąc już o lwowskiej. Nawet w ojczyźnie centralizacyi, we Francyi, jednostka administracyjna u dołu jest znacznie mniejszą niż w Austrii. W Prusiech jednostka administracyjna z reguły ma 200 do 450 klm. i tylko taka organizacja kolejowa w Prusiech pozwoliła bez szkody dla handlu pokonać olbrzymi wzrost ruchu towarowego i osobowego, czego dowodem choćby fakt, że w r. 1905 powstało w Prusiech aż 30 nowych pociągów pospiesznych.

Celem porównania podam rozciągłość linii naszych jednostek administracyjnych t. j. dyrekcyi. Otóż Dyrekcyja kolei w Wiedniu obejmuje 900 klm., w Innsbruku 1103, w Pilźnie 1521, w Pradze 1836, w Lincu 964, w Ołomuńcu 661, w Tryeście 504, w Czerniowcach 525, we Lwowie zaś 1600, w Krakowie 1158, w Stanisławowie 1160.

Z cyfr tych wynika, że dyrekcyja lwowska obejmuje przestrzeń 3 razy większą od tryesteńskiej i czerniowieckiej, a prawie 3 razy większą od ołomunieckiej, a krakowska i stanisławowska jest 2 razy większą od tryesteńskiej, a blisko 2 razy większą od ołomunieckiej.

Dyrekcye takie, jako najniższe jednostki administracyjne, są stanowczo za wielkie, zwłaszcza, że dyrekcyja taka musi pamiętać często o nader drobiazgowych sprawach, dotyczących licznego personelu około 14 tysięcy osób, o mieszkaniu, świetle, opale, a nawet o czapce każdego funkcyonaryusza. To też tonąc w morzu drobiazgów i wykonując kontrolę na przestrzeni nie bezpośrednio, ale za pomocą aktów, dyrekcyje nie są w stanie należycie odpowiedzieć głównym swoim zadaniom, t. j. administracyjnemu kierunkowi i kontroli, gdyż w tak wielkich rejonach nie mogą być w ciągłym kontakcie z przedmiotem administrowanym. Należy więc odjąć ciężaru zarówno ministerstwu kolejowemu jak i dyrekcyom krajowym, a to przez utworzenie osobnych urzędów pomocniczych dla spraw ściśle administracyjnych, i w nich powinien leżeć punkt ciężkości właściwego zarządu. Wobec zasady zaś, że wymiar dyrekcyi winien być zastosowany do handlowego obszaru ruchu i zbytu i że obszar ten od granicy rosyjskiej aż do szląsko-morawskiej jest pod względem interesów i gospodarstwa ekonomicznego jednolitym — przeto powinien Rząd dla tego obszaru ustanowić

jedną główną dyrekcyę, przyczem mógłby nawet osiągnąć znaczne oszczędności. Ministerstwo kolejowe powinno zatrzymać nadzór i ustanawianie zasad taryfowania, natomiast dyrekcyje krajowe należałoby uposażyć w szersze atrybucye w kierunku taryfowym i komercyalnym, oraz przyznać im szerszy zakres działania w gospodarstwie kredytami i personelem.

Dać im należy również szerszy kredyt na nieprzewidziane wypadki, a to z uwagi na to, że tego rodzaju sprawy często w Wiedniu zbyt długo zalegają. Organizacyę taką należałoby również uzupełnić autonomicznymi powiatowemi radami kolejowemi na podobieństwo takich rad kolejowych, jakie istnieją w Prusiech na mocy ustawy z lat 80-tych, które to rady tam wybierane są przez towarzystwa gospodarcze, leśne, przemysłowe i handlowe. U nas takie rady kolejowe obejmujące po kilka powiatów, byłyby bardzo pożytecznemi ciałami doradczeimi i mogłyby najlepiej informować o stosunkach i potrzebach miejscowych w sprawach kolejowych.

Jak daleko sięga dzisiaj u nas centralizacyja — dowodzi jaskrawo choćby ten przykład, że do układów z restauratorami kolejowymi oprócz dyrekcyi krajowej i ministerstwa kolejowego, mieszają się także ministerstwo handlu a co ciekawsze także i najwyższa izba obrachunkowa,

(*Wesołość*).

która wolałaby raczej pilnować niekonstytucyjnych przekroczeń kredytów na kolejach alpejskich. Rezultat tego jest ten, że „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść“, restauratorów zbytlicznie obciążają, a restauracyje kolejowe są drogie, zle i bez porównania gorsze niż w innych państwach.

Dodać jeszcze należy, że u krajowych władz kolejowych dawał się czuć nieraz pewien brak inicjatywy i bojaźliwość wobec władz centralnych, a nawet ta szczupła miara ich zakresu działania nie zawsze była samodzielnie wyzyskana, a bywały wypadki, gdzie dyrekcyje w rzeczach od ich własnej decyzyi należących bezpotrzebnie dręczyły pytaniami władze przełożone wiedeńskie. Po obecnym zdolnym i energicznym, a obywatelskim duchem ożywionym dyrektorze Rybickim spodziewać się należy, że te i inne braki usunie.

(*Brawa*).

Zły wpływ ministerstwa na taryfy kolejowe oświetlają nader wymownie sprawozdania Wydziału krajowego.

Kończąc, winienem zaznaczyć, że wniosek mój nie jest ani nowym, ani też jajkiem Kolumba, raczej jest niejako zawołaniem quousque tandem abutere patientia nostra? Wniosek też mój nie ma wcale politycznej natury, lecz jest ściśle ekonomicznym postulatem i dlatego w tym charakterze mogę go śmiało polecić poparciu wszystkich stronnictw tej Wysokiej Izby, zarówno polskich jak ruskich, co też czyniąc, proszę o odesłanie go do komisji kolejowej.

(*Brawa i oklaski*).

(*Mowca odbiera gratulacje*).

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Wrześniowskiego do komisji kolejowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. p. Zamoyskiego i Sozańskiego i tow. o przyspieszenie regulacji rzeki Bystrzycy i Czerchawki. (**aleg. 218**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Zamoyski.

**P. Zamoyski.** Wysoka Izbo!

Jest rzeczą niewątpliwą, że protokoły stenograficzne obrad tego Sejmu pełne są wezwań i uchwał w sprawie regulacji rzek — a jednak sprawa ta od szeregu lat żółwim tylko krokiem na przód się posuwa.

Zdawałoby się więc, że jest pełną niekonsekwencją, jeśli z podobnym wezwaniem znowu przychodzi, sędzę jednak, że mam obowiązek zwrócić uwagę Wys. Izby na stosunki, panujące w powiatach, leżących nad brzegami Bystrzycy i Czerchawki i ostrzedz, że jeżeli sprawa ich regulacji nie zostanie w tym roku w szybkim tempie załatwioną, to nastąpią klęski nieobliczalne.

Sprawa przedstawia się formalnie jak następuje:

Według noweli z r. 1907, regulacja Bystrzycy i Czerchawki przeprowadzoną być ma dopiero po r. 1912. Jeżeli rzeczywiście będziemy czekać do r. 1912, w takim razie obawiam się, że wtedy w ogólności nie będzie potrzeba żadnej regulacji.

Zwracam uwagę, że w gminach Podbuż i Winniki woda zabiera co roku po jednej lub dwie chałupy, a dziś w gminie Podbuż zagraża nawet zabranie cerkwi. Zwracam też uwagę na szkody, wyrządzane corocznie przez rzekę Czerchawkę. To samo można powiedzieć o gminach: Sielec, Olszanik, Horodyszcze.

Wobec tego proszę Wysoką Izbę, ażeby była łaskawą w myśl mego wniosku uchwalić wezwanie do Rządu o przyspieszenie tej akcji, a tenor mego przemówienia idzie w tym kierunku, ażeby Rząd nie czekając na rok 1912 zabrał się do przeprowadzenia robót regulacyjnych już z wiosną r. 1909.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji wodnej.

(*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku do komisji wodnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Adama i tow. w sprawie zmiany artykułów IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr. (**Aleg. 219**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Adam.

**P. Adam.** Wysoka Izbo!

Zgodzimy się chyba wszyscy na to, że idealnym celem, do którego nam w organizacji władz szkolnych dążyć należy, jest pełna niezawisłość naszego szkolnictwa zarówno od ustawodawstwa szkolnego państwowego, jak i od centralnej administracji, inaczej mówiąc od Ministerstwa oświaty, o którym ś. p. Szczepanowski słusznie mawiał, że głównym zarzutem, jaki mu uczynić można jest ten, że ono w ogóle istnieje.

Rzeczywiście jeżeli jaki dział administracji publicznej w państwie tak różnorodnym jak Austria, to przedewszystkiem dział szkolnictwa i wychowania publicznego wymaga pełnego samorządu w granicach danego kraju.

Różnorodność stosunków gospodarczych i społecznych, rozmaite kierunki, w jakich szedł rozwój cywilizacyjny, odmienna przeszłość dziejowa, nie znoszą

jednolitego szablonu, strychulca, kierunku naukowego i wychowawczego. Szkoła z jej programem i metodami naukowymi musi być zastosowaną do psychiki, do duszy społeczeństwa, któremu ma służyć, do tej młodzieży, którą ma uczyć i wychowywać — inaczej szkoła swego zadania nie spełni.

Zanim wszakże dojdziemy do osiągnięcia tego ideału, to znaczy do pełnej niezawisłości naszego szkolnictwa, zarówno wobec ustawodawstwa jak i wobec administracji państwowej i to odnośnie do wszystkich stopni nauki, — co bez niezależności i autonomii finansowej kraju i bez głębokich zmian w ustroju konstytucyjnym państwa pomyśleć się nie da, powinniśmy czynić wszystko, ażeby wyczerpać przynajmniej tę kompetencję, jaka nam w obecnym ustroju szkolnictwa przysługuje, ażeby naprawić, co się naprawić da, ażeby nie pozwolić na to, by administracja państwowa wciskała się w nasz samorząd szkolny poza te granice, jakie obecny ustrój jej zakreśla.

A trzeba pamiętać o tem i zdać sobie z tego sprawę, że to wdzieranie się administracji państwowej do naszego samorządu szkolnego bywa nieraz praktykowane w rozmaitych szczegółach naszego szkolnictwa i wymaga z naszej strony wielkiej czujności i odporności na wszelkie centralistyczne zakusy.

Że to, co powiedziałem nie jest frazesem bez treści, niech mi wolno będzie powołać się na przykład z bardzo niedawnych czasów, przykład, który może nie zwrócił należycie uwagi ogółu, tak, że nie wszyscy może z doniosłości jego zdajemy sobie sprawę.

Niedawno temu, w miesiącach letnich tego roku, wydało ministerstwo oświaty rozporządzenie dotyczące się wprowadzenia nowych typów szkół średnich. Jest to kwestya, którą sobie ministerstwo oświaty załatwiło we własnym zakresie działania, nie pytając wcale o zdanie sejmów.

A jednak zdaniem bardzo wytrawnych pedagogów i znawców szkolnictwa, kwestya kompetencji w danym wypadku jest co najmniej wątpliwą; ona bowiem streszcza się w pytaniu, czy chodzi tu o reformę gimnazyjów, którą rząd mógłby we własnym zakresie przeprowadzić, czy też o reformę szkół realnych, co do której, rząd wydając pewne rozporządzenie, obowiązany jest wysłuchać

przedtem zdania i opinii Sejmu, jako krajowej władzy ustawodawczej.

W szczególności należy zwrócić uwagę na to, że z tych dwóch nowych typów zreformowanych szkół średnich, jeden tak zwane „reformowane gimnazjum realne“ jest zdaniem bardzo wybitnych powag na polu szkolnictwa naszego, właściwie tylko zmienioną szkołą realną a nie żadnem gimnazjum; albowiem ustala w czterech pierwszych klasach dotychczasowy typ niższej szkoły realnej, a wprowadza pewne zmiany na rzecz klasycyzmu dopiero w klasach 5 do 7. Również typ drugi, tak zwane realne gimnazjum na stopniu wyższym bardzo mało się różni od typu pierwszego: różnica zachodzi w klasach niższych do czwartej. I tu możnaby się jeszcze sprzeczać o podstawę, czy mamy do czynienia z gimnazjum bez greki, czy ze szkołą realną z dodaniem łaciny.

(Głosy. Bardzo słusznie.)

Bądź co bądź typ drugi jest niewątpliwie zreformowaną szkołą realną, a reformę tę przeprowadzono z zupełnem zignorowaniem kompetencji sejmów i z naruszeniem naszych praw autonomicznych. Że to się tak stało nie przypadkowo, ale z całą świadomością i celowo ze strony ministerstwa, przytoczę na dowód drugie rozporządzenie tegoż ministerstwa oświaty, które wydało parę dni wcześniej a które się odnosi do klasyfikowania i egzaminowania.

W rozporządzeniu tem rozróznilo gimnazyja, gimnazjum realne i szkoły realne, o ile co do tej ostatniej kategorii szkół ustawodawstwo krajowe nie orzeka inaczej“.

Wytoczono tu więc wyraźnie ten nowy typ szkoły średniej z pod kompetencji ustawodawstwa krajowego.

Sądzę, że Sejm i kraj nie mogą obojętnie patrzeć na tego rodzaju rzeczy i sądzę, że specjalnie w tym wypadku znajdzie się jeszcze w tej sesyi sposobność, w której Wysoka Izba będzie mogła zaznaczyć swoje stanowisko.

Zacytowałem ten przykład jeden z licznych, tylko dla zilustrowania mego twierdzenia, że administracja państwowa wdiera się w rozmaitych kierunkach w nasz samorząd szkolny i w naszą kompetencję prawodawczą.

Sądzę że powinniśmy wobec tego być bardzo czujni i odporni i powinniś-

my tę odporność naszą wobec centralizmu rządowego w odpowiedni sposób zaznaczyć. Do tego właśnie zdążają wnioski, które imieniem klubu demokratycznej lewicy mam zaszczyt dziś Wysokiej Izbie przedstawić.

Idzie o to, aby samym składem Rady szkolnej krajowej zapewnić jej wobec rządu centralnego możliwą niezależność i odporność na wszelkie tego rodzaju za daleko, mojem zdaniem, idące zakusy i mieszanie się do samorządnych atrybucji kraju.

Powtóre idzie nam o to, aby w Radzie szkolnej krajowej wzmocnić żywioł kat' exochen autonomiczny czynnik, reprezentujący w tej Radzie życie wobec czynnika, reprezentującego w niej urząd i z tego tytułu skłonnego do szablonu i rutyny.

Nie chciałbym być przez kogokolwiek, zarówno w tej Izbie, jak i poza nią, w kraju źle zrozumianym. Powiedziałem, że chodzi o wzmocnienie i pomnożenie żywiołu autonomicznego, nie urzędującego w Radzie szkolnej krajowej. Nie znaczy to, jakobym chciał wyrazić votum nicufności dla stanu urzędniczego w ogóle, a specjalnie dla tych osób ze świata urzędniczego, które bądź jako referenci administracyjni i ekonomiczni, bądź jako inspektorowie szkolni z tytułu nominacji w Radzie szkolnej zasiadają. Nikt sądzić nie ma prawa odmawiać tym jednostkom ani poczucia narodowego, ani obywatelskiego. Przeciwnie powiem, że na ogół jednostki te zarówno w jednym jak i w drugim kierunku są bez zarzutu. Ale chodzi tu o co innego. Należy nam pamiętać, że te jednostki są urzędnikami, więc jako tacy podlegają ministerstwu oświaty, że są urzędnikami zaprzysięzonymi, którzy w spełnieniu tej swojej przysięgi muszą stosować się i spełniać wolę, rozkazy czy zlecenia swojej władzy naczelnej.

Inaczej być nie może, bo na tem ostatecznie polega ustrój państwa. W razie więc kolizyi, jaka zachodzić może między wolą czy zarządzeniem ministerstwa, a intencją reprezentowaną przez Sejm kraju, jednostka ta nie może iść wbrew woli swojej władzy przełożonej.

I wówczas, jeżeli zarządzenia ministerstwa wdzierają się w granice samorządu szkolnego — a przytoczyłem fakta, że tak się dzieje — ci członkowie Rady, urzędnicy, nie mają prawa czy to głosowa-

niem własnem, czy wpływaniem na głosowanie innych oponować swojej władzy przełożonej, tylko muszą ją popierać.

Dlatego też trzeba wzmocnić żywioł, który obowiązku takiego nie ma, a który wobec władzy może zachować pełną niezależność sądu i głosu. Ten czynnik powinien wychodzić z wolnego wyboru a nie z nominacji rządowej.

Także z innych powodów trzeba wzmocnić ten żywioł autonomiczny w Radzie szkolnej krajowej. W każdym dziale administracji rządowej łatwo jest popaść w przewagę rutyny i szablonu ze szkoda tego, czego wymaga życie i jego rozwój, a bodaj czy nie najłatwiej w szkolnictwie.

A trzeba pamiętać o tem, że szkoła jest instytucją na wskroś stworzoną dla życia, a życie to zmienia się ciągle, ono nigdy nie jest dziś takim, jakim było wczoraj.

Trzeba pamiętać o tem, że szkoła stworzoną jest dla społeczeństwa a społeczeństwa najwyższem prawem jest rozwój! Nigdzie też może przewaga rutyny i szablonu, zakostnienie w tej rutynie nie jest tak szkodliwem jak w szkolnictwie i dążyć znowu musimy do tego, aby zarówno szkole samej, jak i władzom dać możliwość ciągłego stykania się z tem życiem, ciągłego wsłuchiwania się w jego potrzeby i ciągłego dostrajania się do jego potrzeb.

Jeżeli mówię o szablonie i rutynie, to znowu, — bez względu na osoby w tem interesowane, — muszę zwrócić uwagę na to, że w obecnych czasach szablon i rutyna biorą niejednokrotnie przewagę nad potrzebami życia pedagogicznego, gdyż tak się złożyło, że niejednokrotnie nawet w kwestyach pedagogicznych, osobistych, powiedzmy dyscyplinarnych, dano pewną przewagę urzędnikom czysto administracyjnym nad urzędnikami pedagogicznymi, przewagę nad krajowymi inspektorami szkolnymi, co nie jest zdrowem dla szkoły samej, dla młodzieży samej i dla wychowania publicznego jako takiego.

Trzecim celem, do którego zdążają wnioski nasze, jest zapewnienie odpowiedniego wpływu na Radę szkolną krajową także czynnikowi krytyki zawodowej, czynnikowi reprezentującemu rozmaite główne działy i stopnie naszego szkolnictwa i któryby pochodzenia bezpośrednio ze sfer nauczycielstwa miał możliwość za-

stępować je też bezpośrednio w naszej najwyższej magistraturze szkolnej krajowej.

To były myśli przewodnie, któremiśmy się kierowali, przedkładając Wysokiemu Sejmowi wnioski na zmianę ustawy z dnia 15 lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 39 o Radzie szkolnej krajowej.

Pozwolę sobie jeszcze w paru słowach uzasadnić szczegółowe postanowienia, któremi pragniemy bądź zmienić to, co jest, bądź dodać do ustawy to, czego w niej nie ma.

W składzie Rady szkolnej wprowadzamy nie tylko zmiany liczebne, ale także i zmiany rzeczowe. Pragniemy przede wszystkim większy nacisk położyć na opiekę nad szkolnictwem zawodowym, t.j. przemysłowym i handlowym, zwłaszcza nad tem ostatnim, bo ono dotychczas za mało jest u nas kultywowane i pragniemy stworzyć w Radzie szkolnej krajowej zamiast trzech, cztery sekcje tak, aby tak szkolnictwo przemysłowe jak i handlowe miało osobną sekcję dla siebie.

Z tego powodu już w punkcie czwartym, gdzie mowa jest o 4 delegatach Sejmu krajowego, wprowadzamy tę zmianę, że liczbę dotychczasowych 3 delegatów Wydziału krajowego zwiększamy o jednego.

Zauważą panowie zapewne, że mówimy o delegatach Sejmu krajowego nie zaś Wydziału krajowego.

Rzecz ta ma dla nas pewne zasadnicze znaczenie—mianowicie chodzi o to, aby dać wyraz tej wielkiej doniosłości, jaką przywiązujemy do wpływu na skład naszej najwyższej magistratury szkolnej.

Ta doniosłość wymaga, by Sejm nie pozbywał się tego prawa, które dziś już ma, a które dobrowolnie przelewa na Wydział krajowy.

Po za tym zasadniczym czysto względem nie mogę pominąć innego, który wprowadza powiedziałbym pewnego rodzaju przypadkowość, dla powagi Sejmu i dla sprawy samej nie zawsze pożądaną

Dotychczas powoływał Wydział krajowy 3 członków do Rady szkolnej krajowej.

W czasie najświeższym, bo już w czasie obecnej sesji sejmowej, wyczytaliśmy w dziennikach, że dotychczasowy Wydział krajowy już zrobił użytek z te-

go prawa i zamianował tych delegatów na najbliższe trzecie.

Z mojego stanowiska poselskiego, mimo cały szacunek osobisty, jaki mam dla Eksc. p. Marszałka i wszystkich dotychczasowych członków Wydziału krajowego, pozwolę sobie stwierdzić, że Wydział krajowy pospieszem załatwieniem tej sprawy przekroczył do pewnego stopnia swą kompetencję, a przekroczył ją dlatego, bo zapomniał, że sam już nie zupełnie legalnie w obecnym swoim składzie urzęduje i że powinien był to zostawić nowemu Wydziałowi krajowemu, który w obecnej sesji sejmowej będzie wybrany.

Sądzę też, że dla tych zamianowanych świeżo przez Wydział krajowy członków rady szkolnej krajowej dla nich samych ten wybór może być niewygodny, bo wybór ten nie może być uważany za wyraz woli Sejmu obecnego, — gdyż Wydział krajowy teraz urzędujący jest wyrazem woli Sejmu, którego już nie ma, zaś Sejm obecny swój Wydział krajowy dopiero wybierze.

Co do mnie powiem poprostu, że gdybym się znalazł w roli delegata, czego sobie nie życzę—wybranego w takich warunkach, tobym musiał z tego odpowiednie konsekwencye wyciągnąć.

(Głosy. „Bardzo słusznie“).

Oczywiście, nie moją rzeczą jest sądzić, co zrobią delegaci już wybrani, — i zastrzegam się z góry, że nie chodzi w tym wypadku znowu o osoby.

Jestem przekonany, że gdyby nowy Wydział krajowy po ukonstytuowaniu się, wybrał tych samych delegatów—nie znalazłby się w tej Izbie głos przeciwko temu protestujący — chodzi wszakże o zasadę, która mojem zdaniem tym razem została naruszona.

Dalszą zmianą przez nas proponowaną jest zawarte w p. 4 art. IV. zwiększenie liczby zawodowych znawców szkolnictwa w Radzie szkolnej krajowej z 6 na 11. Pragniemy przez to każdej kategorii naszego szkolnictwa i nauczycielstwu dać możność wysyłania do rady szkolnej swych przedstawicieli. Zatrzymując 3 dotychczasowych, którzy mają być wybrani z grona nauczycieli szkół wyższych, proponujemy, by jeden był powołany z grona nauczycieli szkół gimnazjalnych, jeden z grona nauczycieli szkół realnych, jeden ze szkół ludowych, jeden

z seminaryów nauczycielskich, jeden ze szkół handlowych, jeden ze szkół przemysłowych.

Nadto wprowadzamy dwu znawców higieny szkolnej, co mniemam, nie wymaga długiego uzasadnienia. Wystarczy się powołać na liczne a poważne głosy prasy i organów zawodowych, które potrzebę odpowiedniego zastępstwa higieny w radzie szkolnej krajowej wykazują. Pozwolę sobie przypomnieć, że na ostatnim X. zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie r. ub. kwestya ta była obszernie i gruntownie omawiana oraz zapadła uchwała wzywająca do poczynienia starań, by również higienisci mieli głos tam, gdzie chodzi o urządzenie naszych szkół i o nadzór nad ich funkcjonowaniem.

Nadto zamierzamy dać większą nieco reprezentację obu głównym miastom w kraju i proponujemy, by rady miast Lwowa i Krakowa wybierały do rady szkolnej krajowej nie po 1 ale po dwóch delegatów w przyszłości.

Zamiast dłuższych motywów wskażę tylko na te duże świadczenia, jakie zarówno Lwów, którego budżet szkolny dochodzi do 2 milionów koron, jak i Kraków łoży na rozwój naszego szkolnictwa.

W dotychczasowej ustawie mieści się w tym punkcie ograniczenie i zastrzeżenie, że delegaci miasta Lwowa i Krakowa nie mogą być pozwani z grona nauczycieli podległych Radzie szk. kraj. Zastrzeżenie to mojem zdaniem ubliża autonomicznemu charakterowi tych 2 największych w kraju gmin miejskich a sądzę, że jeżeli w ogólności kładziemy tak wielki nacisk na warowanie praw autonomicznych kraju, to tę samą zasadę powinniśmy stosować do mniejszych ciał samorządnych.

(Głosy. Słusznie).

Jeszcze na jeden szczegół chcę zwrócić uwagę, skoro mowa o artykule czwartym ustawy; mianowicie, że opuszczamy z dzisiejszego brzmienia ustawy w ustępie czwartym postanowienie, że „jeden z tych delegatów musi być Rusinem“ i w p. VI. że „2 zawodowych nauczycieli musi być Rusinami“.

Zastrzeżenia takie w ustawie naszym zdaniem nie zabezpieczają należyście praw ani jednej ani drugiej strony interesowanej.

Dotychczasowa ustawa mówi, że z 3 delegatów jeden musi być Rusinem, nie mówi zaś tego, wielu ma być Polaków.

Skoro musi być jeden Rusin, to możnaby w przyszłości, przyznając teoretycznie, tak ten przepis interpretować, że może być i więcej, mogą być wszyscy, a taka interpretacja, powiadam teoretycznie możliwa dla nas Polaków nie może być pożądana.

(P. T. Staruch. „Do tego nie przyjdzie tak prędko!“)

I ja tak sądzę, ale ustawy nie robi się na dziś ani na jutro, i nie robi się tak, aby tego rodzaju interpretację w ogóle dopuszczać mogły.

Z drugiej strony o ile chodzi o delegatów gron nauczycielskich, sądzę, że zastrzeżenie takie jest niedobre i nieodpowiednie — bo mniemam że w tym wypadku nie narodowość, ale kwalifikacje i zdolności danej jednostki powinny być głównym motywem wyboru a nie względ, że jest Polakiem czy Rusinem.

Art. V. mówi o sposobie wybierania względnie mianowania poszczególnych członków Rady szk. kr. i tu wprowadzamy postanowienia do pewnego stopnia nowe. Chodzi nam o to, by zasada wolnego wyboru była utrzymana w możliwie jak najszerszym zakresie, ażeby poszczególne kategorie nauczycielstwa miały zapewniony bezpośredni wpływ na wybór osoby, która ma daną kategorię w Radzie szk. reprezentować.

Tem się tłumaczy nasze postanowienie, które opiewa:

Członków Rady szkolnej krajowej wymienionych w art. IV. pod l. 6., wybierają po jednym senaty uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, grono profesorów lwowskiej szkoły politechnicznej, delegaci gron profesorów szkół gimnazjalnych, szkół realnych, seminaryów nauczycielskich, szkół handlowych, szkół przemysłowych.

Znawcę zawodowego ze szkół ludowych wybiera krajowa konferencya nauczycieli szkół ludowych.

Znawców higieny szkolnej wybierają po jednym wydziały lekarskie uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego (niekoniecznie z grona swych członków).

Zastrzeżenie to ostatnie potrzebne dlatego, by zapewnić wybór znanych i odpowiednich higienistów, choćby w danym razie nie byli członkami wydziału lekarskiego.

Wspomniałem już wyżej, że dąży-

my do tego, by tych stałych sekcji było 4 nie jak dotąd 3. Mianowicie jedna dla spraw szkół ludowych i seminariów nauczycielskich, druga dla szkół średnich, trzecia dla spraw szkół handlowych, czwarta dla przemysłowych.

Wprowadzamy jeszcze dwa nowe postanowienia w art. VI. Mianowicie jedno, które zastrzega, że wszelkie nominacje nauczycielskie tudzież wnioski w sprawie nominacji muszą być układane na pełnych posiedzeniach Rady.

Drugie zaś że: Referaty mogą być powierzone także członkom Rady, nie należącym do kategorii członków, wymienionych w art. IV. pod l. 2 i 3.

To znaczy nie tylko urzędnikom administracyjnym i inspektorom szkolnym krajowym.

Pierwsza z tych zmian pragnie uczynić zadość powszechnemu głosowi wśród szerokich sfer nauczycielstwa interesowanego, które widzi w tem większą gwarancję dla należytego i sprawiedliwego załatwienia spraw osobistych, jeżeli one będą omawiane na pełnych posiedzeniach.

Drugi ustęp jest już obecnie w Radzie szk. kr. Wiemy o tem bardzo dobrze, ale pragniemy nadać mu większe znaczenie przez wprowadzenie go z regulaminu do ustawy — gdyż jakkolwiek jest w regulaminie zawarty, wiemy, że dotychczas członkowie autonomiczni nie byli do referatów dopuszczani, więc ten przepis regulaminu nie był zupełnie wykonywany.

Wreszcie ostatnie postanowienie, które do obecnej ustawy art. VII. wprowadzany jest to, że:

Tak na posiedzeniach pełnych jak sekcyjnych liczba głosujących członków Rady szkolnej krajowej z pośród wymienionych w art. IV. pod l. 1—3 nie może być wyższą, niż liczba członków z pośród wymienionych w art. IV. pod 4—7.

Postanowienie to jest naturalną konsekwencją tej naszej myśli przewodniej, którą miałem zaszczyt wskazać na początku mego przemówienia, mianowicie chodzi nam o to, żeby temu dążeniu naszemu, iżby żywioł autonomiczny nie był majoryzowany przez żywioł „kat' exochen“ urzędniczy, nadać praktyczny wyraz przez to postanowienie, które gwarantuje utrzymanie pewnej równowagi na posiedze-

niach zarówno pełnych, jak sekcyjnych, między tymi dwoma w grę wchodzącymi żywiołami.

To byłyby główne postanowienia naszego wniosku. Sądzę, że mogę się tem ograniczyć, wskazując jeszcze i na to, że wniosek ten w głównych zarysach swoich znówu nie nowych, odpowiada w bardzo wysokim stopniu niejednokrotnie wyrażanym opiniom i żądaniom, mogą rzec śmiało całego ogółu naszego nauczycielstwa zarówno ludowego, jak i średniego.

Sądzę, że także i ten wzgląd, żeśmy dopiero niedawno, bo przed 3 laty zmienili ustawę o Radzie szkolnej krajowej, nie powinien wstrzymywać Sejmu od dalszych zmian tej ustawy o tyle, o ile uzna, że one istotnej odpowiadają potrzebie, a jesteśmy głęboko przekonani, że tak jest.

Najlepszym dowodem, że zmiany takie leżą faktycznie w interesie szkolnictwa, jest wreszcie to, że jak wspomniałem wyżej, dzisiaj głośniej niż kiedykolwiek i to zaraz po wejściu w życie ostatniej uchwały sejmowej wśród całego społeczeństwa dopominano się o jej zmianę w kierunkach zaznaczonych w naszym wniosku, i to nie tylko wśród społeczeństwa interesowanego, to jest nauczycielstwa, lecz innych poważnych kół obywatelskich.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej.

*(Brawa i oklaski).*

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Senyka i tow. w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych. **(Aleg. 220).**

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Senyk.

P. ks. **Senyk.** Wysoka pałato!

Każda kategoria funkcjonariów służby derżawnoji, krajowej a także i autonomicznoji ma je swoju jasno opredilenu pragmatyku, z kotorij ponymaje swij charakter służbowy i toczno znaje jake est jeji stanowysko w suspłnostry.

Tilko o narodnych uczytylach toho

skazaty ne možna. Koždyj z nych znaje tilko toje, szczo chto uczyt w szkoli jest uczytelom, no w jakyj sposib opredilaje sia jeho soslowie tak jak soslowie urjadnykiw, wojskowych a takoz robitnykiw, o to nykto ne pytaja.

Ne znaje narodnyj uczytel, czy win jest urjadnykom derżawnym, czy krajewym, czy moze sluhuju krajewym abo autonomicznym.

Znaje tilko, szczo kraj lozyt na uderżanie uczyteliw, szczo z fondiw derżawnych dodaje sia takoz na tu sumu cil. Na wsiakyj sposib caryt tu jakeś dywne, oszyboczne rozumowanie a usemu tomu ne dostaje nazwy, ne dostaje obszczoho znamenatela. To jest pryczynuju, szczo narodne uczytelstwo czuje sia w naszym obszczestwi jakby osyrotilym, szczo w tim tiazkim zawodi ne praciuje tak szczo by ta pracia buła wydatna a takoji praci domahaje sia od uczytelstwa vse obszczestwo nasze i maje prawo domahaty sia.

Znajemo takoz, szczo uspih wsiakoji praci w zahali a narodnoho uczytelstwa w osobnosty zalezyt wid troch uslowij:

1. wid jasnoho opredilenia jeho stanovyska w obszczestwi,

2. wid materjalnoho wyposażenia i

3. wid wdowożenia jeho z toho stanovyszczaha.

O tych wsich oslowiach potolkuju.

Osnownyj zakon derżawnyj z 14 maja 1869 §. 48 tak kaže:

(czyta)

Služba pry publicznych szkołach jest urjadom publicznym, zariwno prystupnym dla wsich horożan derżawy, ktori swoju zdibnist do nej dokażut w sposib ustawoju prypysanyj.

§. 52 toho zakona zwuczyt tak:

(czyta)

Zakonodatelstwo krajewe postanowlaje jakoho roda poboczni zaniatija ne dadutsia pohodyty z služboju uczytelskoju.

§. 55. zwuczyt:

(czyta)

Zakonodatelstwu krajewomu zastehaje sia uregulowanie prawnych służbowych dochodiw i sposobu ich poboru.

A toczka z toho paragrafu kaže, szczo uczytel maje pobyraty dochody bezposeredno wid własty szkilnoji.

Jesly otze toj zakon osnownyj kaže, szczo służba pry publicznej szkoli jest urjadom publicznym, jesly zakonodatelstwu krajewomu jest predostawleno oznaczyty, jaki poboczni zaniatija uczytela ne dajut sia sohłasyty z jeho holownoju zadaczaju, jesly toje zakonodatelstwo reguluje prawni dochody uczytela i sposib ich pobyrania, to z toho wychodyt, szczo to zakonodatelstwo maje toho uczytela za szczoś, czoho blyższe ne opredilaje, a jesly nazywaje jeho służbu publicznoju i za to jemu zi swych fondiw płatyt, to to precin ne powyuno i toczno opredilyty służbowyj charakter narodnoho uczytela. Koneczno otze wże potreba raz skazaty, czym jest toj narodnyj uczytel w obszczestwi.

O materyalnim wyposažení uczytela ne stanu tut howoryty, bo to ne nalezyt do moho predmetu, skažu lysz w zahali widoma riez, szczo wydatnist praci uczytela ne moze buty uspisznoju, koły toj uczytel jest lycho płatnym, a wże najnyższa klasa płatni uczytelskoji, 3, 4ta klasa ne dochodyt daże do płatni wożnych. Prypowidka sama kaže: „Jaka płatnia taka i pracia“.

Prychodžu do tretoji toczky a imenno do zadowożenia uczytela zi swoho stanovyszczaha i zi swoho zwania. Zastanowlu sia otze krytyczno, objektywno i cilkom bezstoronno, chto zistaje nyni tym uczytelom.

Prawdoju jest, szczo duże małeńkij procent ludej ide na narodnoho uczytela po swoim prawdywym zwaniu, mnohi idut zadla kawalka chliba. I tut rozlyczajemo try kategoriji:

1. Mołodi ludy idut tam po pryczyni bidnosty swoich rodydziw, ony poprostu ne możut za posredztwem nauky zaniaty inszoho stanovyszczaha, poneże rodydzi ne majut ich za szczo do szkoły dawaty. To sut osobenno naszi selański syny, kotrym wże samo ustrojstwo dwutypowych szkil selańskych zahorodžuje vstup do gimnazji i jesly daże takij perebore wsi trudnosty i zložyt ispyt do gimnazji, to staje jemu ta nowa perepona, szczo perestupyw 14 lit i do gimnazji wże pryniatyj ne moze buty.

Idut otze do uczytelskych seminarji. Nyni jak znajemo nedawno sankcyonowanyj zakon ustrojw wże dwa typy.

uczytelskich seminarji. Protyw tomu było tu wże howoreno, ale fakt stawia jak-  
tom i doperwa budut doświadczyty, jaki  
naślidky okazał się z toji dwutypowos-  
ty. Czerez tuju dwutypowist bude postawie-  
nyj -- że tak skažu -- chiński mur me-  
ży 2 kategorjamy uczytelstwa.

Dosy mih uczytel selskyj perejty do  
mista, a mijskyj mih pity dalsze, a teper  
po zawedeniu silskich seminarji silskyj  
uczytel bude na wiky obowiazanyj sydy-  
ty na seli.

Dalsze szcze jest treta kategorja  
mołodizy, osobenno mužeskoji, kotra w na-  
ślidok złoży opiky, złoho towarystwa abo  
własnoho nerozumu, lėhkoduszia jake ko-  
żdomu czołowikowy bolsze mense w 15  
abo 16tym roci trafyt s a, szczo ne mo-  
že ukińczyty szkoły seređnoji i szczo-  
ż robyty! -- na seło ne werne, bo w-  
że prywyk do czohoś łutszoho, inszoho  
kusnyka chliba hodi dobyty sia, ot-  
že ide do seminarji. Jesly ot-  
že takyj, że tak kažu wykolejenyj  
mołodij czołowik, kotryj abo ne mih  
wyssze pity z jeho wyny abo i bez  
jeho wyny, w kincy sia ustatkuje,  
lėhkoduszie pokyne, wnijde w se-  
be i schocze statyś poleznym  
członem obszczestwa, seminarju  
skinczyt, doperwa zobaczyt, szczo  
maje nepredilene stanovyszcze  
meży ludmy, w obszczestwi,  
czuje się jakby osyrotilym, ne  
može skazaty, jakyj jest jeho  
wlastywyj charakter: ne urjadnyk,  
ne tunkcjonar, ne słuha, ne robitnyk,  
nema dla neho toho słuźbowoho  
charakteru, jakyj usia reszta  
ludnej maje.

Dalsze: ne majucy pragmatyky  
słuźbowoji, ne maje toj uczytel na  
szczo operty sia i poprostu ne raz  
jest w bezwychodnym stanovyszczy  
wo wydu prełożonych swoich w  
szkoli, wo wydu rady szkolnoji  
miscewoji, okružnoji i krajewoji  
abo wo wydu inspektora, kotryj  
neraz w rıznyj sposib staraje się  
jemu dojisty: to jeho ne lubyt, to  
szczoś protyw nemu maje; win jest  
w rukach jeho i protywyty się ne  
može. Szczo by tomu złu zapobczy,  
wsio uczytelstwo wystupaje i  
żada je jasno opredilonoji  
pragmatyky słuźbowoji, kotraby  
obniała perepisy 1) o charakteri  
słuźbowim narodnych uczytelij,  
2) o nomicji, 3) o jawnij tabeli  
kwalifikacyjnij, 4) o dochodzeniach  
dyscyplinarynych, 5) o karach i 6)  
o perenesieniach z wzhladiw  
słuźbowych.

Narodne uczytelstwo na tych  
toczkach ne odnu perenesło bidu.  
I dla toho zasterihajucy sobi pry  
specjalnij debati

jeszcze hołos w tych toczkach,  
proszu o łaskawe pryńiatie moho  
wnesenia, szczo poruczaješ  
Wydiłowy krajewomu szczo by  
w porozuminiu z Radoju szkolnoju  
krajewoju ułożyw słuźbowu  
pragmatyku dla narodnych  
uczytelij, kotraby objmała  
tych 6 toczok, kotri ja tut  
pered chwyłuju wyczysływ.

Pid wzhladom formalnym  
proszu Wysoku Pałatu o  
perekazanie moho wnese-  
nia do komisiji szkolnoji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta,  
czy żada kto głosu? (Nikt).  
Gdy nikt głosu nie żada,  
rozprawa zamknięta, przystę-  
pujemy do głosowania.  
Kto przyjmuje ten wniosek,  
zechce rękę podnieść. (Wiel-  
k szość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie  
wniosku p. Kędziora i tow. w  
sprawie popierania włościańskich  
i małomieszczańskich spółek  
dla wyrobu dachówek i płyt  
cementowych, tudzież rur  
betonowych. (Ai. 221).

Dla uzasadnienia wniosku  
ma głos p. Kędzior.

**P. Kędzior.** Wysoki Sejmie!

Sprawa poruszona wnioskiem  
na puźór drobna, ale bardzo  
ważna dla większości ludności  
naszego kraju.

W roku ubiegłym weszły w  
życie ustawy bardzo doniosłe  
i pożyteczne w sprawie  
ogniotrwałego krycia dachów  
w całym kraju.

Wykonanie jednak tych  
ustaw jest niemożliwe dlatego,  
że poprostu brak w kraju  
materiału ogniotrwałego.

Znam wypadki, gdzie  
dziesiątki fur włościańskich  
czekają przed fabryką  
dachówek, gorącą dachówkę z  
pieca wyciągają i ładują.

Do czego to doprowadziło,  
najlepiej doświadczył Wydział  
krajowy, gdyż te cegielnie,  
które produkowały dachówki  
i dreń, obecnie ograniczyły  
wyrób tylko do produkcji  
dachówek, która się lepiej  
opłaca, a myśmy znaleźli się  
w tem położeniu, że dreń dla  
robót, które mają być wyko-  
nane przy pomocy pożyczek  
bezprowentowych kosztem  
1/2 miliona koron rocznie,  
musimy sprowadzać ze Szląska  
i południowej Morawy.

Więc jasną jest rzeczą,  
że jeżeli ustawy o ogniotrwałem  
kryciu dachów mają wejść w  
wykonanie, musimy dążyć do  
powiększenia produkcji  
dachówek.

Ponieważ zaś materiał opa-  
łowy jest

coraz droższy, o opale drzewem materyałowem nie ma mowy, bo szkoda drzewa materyałowego na opał, ono pójdzie jako materyał budowlany za granicę polepszej cenie, a węgla znowu nie można sprowadzić, bo koleje są przeładowane; zatem jak długo nie będziemy mieli dróg wodnych i taniego przewozu węgla, musimy popierać usiłowania ludności, która chce sama sobie poradzić.

Dalej zachodzi także potrzeba wyrobu płyt cementowych, zwłaszcza, że są pewne okolice w kraju, gdzie brak kamienia i gdzie kamień brukowy jest bardzo drogi, podczas gdy mamy w kraju naszym dostateczną ilość materyału w rzekach karpackich, gdzie na miejscu jest szuter, piasek i woda.

Chodzi tylko o sprowadzenie cementu z Podgórze czy Szezakowej i mamy gotowy materyał na chodniki i bruki.

Trzecim rodzajem niezbędnie potrzebnych wyrobów cementowych są rury betonowe.

Przeprowadzamy w kraju coraz więcej melioracyi. Równocześnie z tem powstaje cała sieć rowów, które potrzebują mostów.

Wobec drożyzny drzewa dziś już nie opłaci się budować mostku drewnianego, który kosztuje 150—300 K, a w niektórych okolicach do 500 K. W Radłowie n. p. kiedy chodziło o budowę szluzu, wynosiła w r. 1901 cena metra sześciennego drzewa 30 K, a dziś wynosi ta cena 50 K za 1 m<sup>3</sup>.

W dodatku taki mostek drewniany w ciągu 8—10 lat spróchnieje, a właściciel musi odbudowywać nowy most, który jeszcze więcej niż dzisiaj kosztować będzie. Tymczasem mostek z rur betonowych kosztuje 80 K, i przetrwa kilka generacyi. Z tego też powodu Wydział krajowy przy publicznych robotach melioracyjnych, zarówno jak i przy drenowaniu używa tylko betonu i żelaza do budowy obiektów.

Do tego przekonania doszło także włościaństwo,

(P. **Bojko**. Tak jest!).

bo już utworzyła się znaczna ilość spółek włościańskich, które zajmują się wyrobem dachówek i płyt cementowych, tudzież rur betonowych na mostki i studnie.

Ponieważ szuter i piasek są naszym materyałem rodzimym a mamy także i ce-

ment w kraju, więc sędzę, że powinniśmy popierać te usiłowania tworzących się spółek włościańskich, a zwłaszcza małomieszkańskich — tembardziej, że nasz przemysł rękodzielniczy po małych miasteczkach upada, wobec czego naszym jest obowiązkiem dostarczyć tym ludziom zarobku w innej drodze, a w szczególności przez popieranie podobnych spółek.

Tymczasem, co się pokazuje? Takie spółki zgłaszają się do Wydziału krajowego o zasilek lub pożyczkę 3%, przedkładają dokładny kosztorys, sporządzony przez inżyniera Wydziału krajowego na 12.000 K, ja chodzę za tem po biurach i dowiaduję się, a p. radca Jahl

(P. **Jahl**. Ja nie jestem radcą)

powiada: żadnej pożyczki ani subwencji dać nie możemy, bo my teraz popieramy tylko wielki przemysł, jak n. p. w Andrychowie wielką fabrykę, której daliśmy 400.000 K — albo też popieramy nowe gałęzie przemysłu.

Udałem się następnie do szefa naszego departamentu III., który zarządza funduszem na przemysł rolniczy — ale tymczasem fundusz ten został już wyczerpany. Więc ci ludzie znajdują się po prostu w błędnem kole, a przecie ich zabiegi i starania zasługują pod każdym względem na poparcie.

(P. **Bojko**. Całkiem słusznie!).

(P. **Jahl**. Nowy fundusz trzeba stworzyć!).

Ludzie ci płacą przecieź podatek, który także wpływa do funduszu przemysłowego!

Poczyniłem poszukiwania za tą uchwałą, wedle której ma się popierać tylko przemysł fabryczny albo przemysł nowy, i dowiedziałem się, że takiej uchwały nie powziął ani Wys. Sejm, ani Wydział krajowy, ani Komisya dla spraw przemysłowych, która według statutu jest jednak tylko organem doradczym Wydziału krajowego. Pokazało się, że to jest jakaś uchwała komitetu, która przecieź nie może obowiązywać ani komisyi ani Wydziału krajowego.

Wprawdzie jest jakaś pomoc kraju dla krycia dachów ogniotrwałym materyałem, a mianowicie utworzony został fundusz 1½ milionowy przeznaczony na udzielanie bezprocentowych pożyczek, z którego wypada na jeden powiat około 20.000 K.

Zapytywałem posłów z rozmaitych powiatów, co się dzieje z tymi pieniędzmi, i pokazuje się, że pieniądze rozpożyczono

włościanom. Dalej badałem, na ile gospodarstw wystarczy tych 20.000 K w jednym powiecie. Otóż p. kol. Witos dał mi wymiar swojego domu, stajni i stodoły. Z tego okazuje się, że 1.000 K wystarczy na ogniotrwałą pokrycie dachówką domu mieszkalnego, stajni i stodoły, to znaczy, że zaledwie 20 gospodarzy w jednym powiecie jest w stanie przy pomocy tego 1½ milionowego funduszu pokryć ogniotrwałym materiałem swoje budynki.

Mnie się zdaje, że jeżeli — jak wynika z wykazu obrotu pożyczek udzielonych z krajowego funduszu przemysłowego od r. 1897 do 1907 — otrzymuje 3% pożyczki właściciel fabryki pierników albo piekarni (jak n. p. w Rybarzowicach i Wilamowicach), to przecież to nie jest popieraniem ani fabrycznego przemysłu, ani przemysłu nowego, bo nawet nasza prababka Rzepicha już umiała wypiekać chleb i bułki i każda baba na wsi, jeżeli ma mąkę, to samo potrafi. Jeżeli komisya przemysłowa popiera piernikarzy i piekarzy, to sądzę, że powinna popierać i spółki włościańskie i małomieszczańskie dla wyrobów cementowych i betonowych.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji przemysłowej.

(*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wiele szosć*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. w sprawie utworzenia c. k. starostwa w Szczercu. (**Aleg 222**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Merunowicz.

**P. Merunowicz.** Wysoki Sejmie!

Ponieważ mój wniosek ma znaczenie czysto lokalne, dlatego dużo nie będę zabierał czasu Wysokiej Izbie na jego uzasadnienie.

J.E. Pan Namiestnik w mowie zagajającej tegoroczną sesję sam zaznaczył potrzebę pomnożenia liczby starostw w naszym kraju i zapowiedział, że będzie się o to starał, ażeby w krótkim czasie pewna ilość nowych starostw była zaprowadzoną.

Miasto Szczerec od początku swego

istnienia tj. od czterystu kilkudziesięciu lat zawsze było centrem dla swojej okolicy, a mianowicie dawniej była tam jurydyka starościńska, później za austriackich czasów urząd powiatowy administracyjno-sądowy aż do roku 1867. I dopiero od r. 1867, Szczerec włączony jest do starostwa lwowskiego. Ponieważ starostwo lwowskie jest wskutek tego nadzwyczaj przeciążone, powiat liczy bowiem 130.000 mieszkańców i starostwo tutejsze ma przeszło 80.000 numerów rocznie do załatwienia, więc zdaniem ludzi fachowych zachodzi rzeczywście nagląca potrzeba, ażeby to starostwo zozdzielić. Ze i władzy zwierzchnicze to uznają, tego dowodem jest fakt, że w starostwie lwowskim urzędowało do niedawna dwóch starostów tj. kierownik radca namiestnictwa i drugi starosta a obecnie przydzielony został także sekretarz Namiestnictwa. To także dowodzi, że starostwo lwowskie daje znacznie więcej zajęcia, niż zwyczajnie mają inne starostwa.

Szczerec posiada wszelkie warunki ku temu, ażeby tam ten urząd mógł być instalowany: posiada bowiem do tego budynki, stację kolejową oddaloną zaledwie o 200 kroków od rynku, odbywają się tam targi tygodniowe i częste jarmarki, dobrą komunikację z okolicą. W ogóle jest Szczerec dla całej okolicy ogniskiem życia handlowego.

Nie czuję wprawdzie się powołanym do rozstrzygnięcia sporu, jaki jest obecnie między Szczercem a Mikołajowem o to, gdzie ma być ewentualnie nowe starostwo, znając jednak stosunki lokalne, mogę powiedzieć, że umieszczenie starostwa w Szczercu byłoby dla całej okolicy tamtejszej bez porównania dogodniejszym pod każdym względem niż umieszczenie go w Mikołajowie.

Dlatego na żądanie moich wyborców podniosłem tę rzecz i pragnę na nią zwrócić uwagę Wys. Sejmowi. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wiele szosć*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kryswatego i tow. w sprawie udzielenia soli kamiennej gminom powiatu zbarskiego. (**Al. 223**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Krysowaty.

**P. Krysowaty.** Wysokij Sojme!

Jak widomo wsim reprezentantom kraju, ne mynuła sehoricznna słota majže żadnoho powitu w kraju.

Otže maju skazaty, szczo Wydił powitowij zbaraskyj predložyw tu 20 seł wybytych hradom a ne napsaw, czy parasol nastawyw nad zbaraskim powitom, szczo ne wyminyw tych doszcziw z sehoricznnoji katastrofy. Proszu Wysoku Pałatu tak samo jak wsi powity zrujnowani sut' wid sehoricznnoj sołoty tak samo i powit zbaraskyj.

Majže wsia pasza zohnyła, ne budu nawet howoryw o zbożu tylko o paszi. Poneže powit zbaraskyj zanymaje sia chowom chudoby, to ponosyt welyki stratu czerez brak paszy i bude musyw chudobu na połowynu wyprodaty za bezcin a na wesnu dorohu za paszu zapłatyty, szczo by otrymaty totu paszu. Skažu ja tutky ze swoho przekonania, szczo ne tylko selany potratyły swoju paszu, ale wydiw ja na własne oczy, szczo kilka obšariw dwirskich sino porozkydały zamist' hnoju.

Otže szczo by ratowaty powit zbaraskyj i szczo by paszu polipszyty, wzywaju ck. Prawytelstwo, szczo by pospisyło z wyjednaniem 12 wagoniw soli kaminnoi dla powita zbaraskoho, a wzhladno dla chudoby.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji silnoji.

**Marszałek.** Rozprawa pod wzgłędem formalnym otwarta, czy žąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie uznania drogi powiatowej I. kl. Kałusz-Jasień za drogę krajową. (**AI. 224**).

Udzielam mu głosu.

**P. Kurowiec.** Hołownym usłowiem dobrobutu i kultury jest' dobryj stan dorih tak w powiti jak i w ciłim kraju, szczo by można produkta promysłu, rilnyctwa i torhowli zbuwaty i kulturu szyryty.

A szczo tak dijsno jest', to uczyt

nas powit kałuskij, wywinewanyj przyrodoju w welyki bohactwa pidzemni, maje kopalniu nafty, maje wisk zemnyj, lisy, sil, welyczezni kompleksy lisiw. Odnak je to oden z najbidnijszych powitiw, a własne czerez to, szczo ne maje możnosty sych dibr, bohactw wychisnuwaty i ich lehko zbuwaty, bo ne maje dorih należytych komunikacyjnych, dosy ne maje ni odnoji krajewoji dorohy.

I tak ciłe pidhirie kałuskie i hory ne majut najmenschoho wzhladno dobroho počuczenia komunikacyjnoho z powitowym mistom Kałusz, a sam powit ne maje dobroho počuczenia z susidnymy powitamy, a to z bohorodczańskym, z jeho oseredkamy torhowelnymy mistoczka-my, Bohorodczany i Sołotwyna, a tuda ide wsia torhowla chudobuju, swyńmy, wiwciamy, derewom, sołeju, produktamy derewnoho promysłu i derewom opałowym i materyjałowym.

Doroha tota czerez Kałusz, Dobrowlany aż do Jasenia je perwestepennoji waha; doroha ta za czasiw polskoho korołiwstwa buła hołownoju dorohoju krajewoju, a sehodnia ona predstavlaje ruinu.

A w jakim stani je ta doroha, to najlipsze może ilustruje sej wypadok, kotryj mynuwszoho tyždnia trafyw sia. Jichaw toju dorohoju Mychajło Łytak, syn Fedia z Nowyci, z derewom i na seredyni dorohy perewernuw sia i tak poturbowaw sia, szczo maje połomani rebra i może to perepłatyty żytiem. Zdaje sia meni, szczo utrymanie takych dorih je obowiazkom kraju, szczo by daty ludiam możnist przyjty do zmožnosty. Kałuskij powit je bohattyj w pidzemni skarby, tam na pidhirju znachodyt sia kopalnia wosku i nafty, a imenno w Majdani, Nebyłowi i Słobodi nebyłowskij, a si kopalni ne możut sia uderżaty, pozajak wywiz nafty, a wzhladno ropy naftowoji, kotra nadzwyczajno potaniła, je ciłkom nemožlywyj i z seho powodu ti kopalni upały.

Pid naporem ciłoho naselienia kałuskoho powita uznała w kincy rada powitowa kałuska dokonecznist toji dorohy, a wydił powitowij uchwaływ widnesty sia do Wydiłu krajewoho z prošboju o uznanie sei dorohy za dorohu krajewu.

Ja horiaczo pidpyraju moje wnesenie w interesi ludnosty i wnoszu:

„Wysokij Sojm zwołył’ se uchwałyty“.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisyyi dorohowoji.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. o utworzenie c. k. sądu powiatowego w Jaryczowie nowym. (**Aleg. 225.**)

Udzielam mu głosu.

**P. Merunowicz.** Północna okolica powiatu lwowskiego od 20 lat stara się o utworzenie sądu w Jaryczowie nowym. Wysoki Sejm już dwukrotnie za tem się oświadczył. Kiedy w r. 1896 odbyła się we Lwowie konferencya delegatów zwierzchniczych władz krajowych dla ułożenia programu postępowania w sprawie tworzenia nowych sądów, wtedy ustalano, że zachodzi potrzeba założenia sądu w Jaryczowie nowym; jednakowoż z powodów, które bardzo wymownie przedstawił tu wczoraj poseł Oleśnicki, nie można się doczekać przychylnego załatwienia tej sprawy we Wiedniu. W zeszłym roku postawiłem wspólnie z p. Abrahamowiczem, jako drugim posłem okolicy lwowskiej, wniosek, przypominający sprawę kreowania sądu w Jaryczowie, a ponieważ dotychczas nie ma skutku, dlatego ponawiam w tym roku ten wniosek, a pod względem formalnym upraszam, ażeby Wysoki Sejm przekazał go do sprawozdania komisyyi prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie kursów dla pisarzy gminnych. (**Aleg. 226.**)

Udzielam mu głosu.

**P. Kurowiec.** Dla prawylnoho i dobroho uriadowania uradiw hromadskych, jak i w zahali dla administracyyi silskych hromad, a dalsze dla wedenia kas po-

zyczkowych w silskych hromadach sut’ dokoncze potribni dobri, dobre wyszkoleni pysari hromadski.

Toż z toi zasady wirojatno wyjszow Wydił krajewyj i zaprowadyw pered kilkoma rokamy pry Wydili krajewim u Lwowi kursa dla pysariw hromadskych.

Instytucyja tota, jak wże skazaw ja, je dla silskych hromad nadzwyczajno ważna, a szczyby ona dijsno dla selaństwa buła pożyteczna, je koniecznym, szczyby selaństwo brało czysłennyj udił w sych kursach, — toż ne tilko ne treba jim utrudniuwały prystupu na kursa ti, a protywno ulekszuwały, ta nawit’ selan do seho zaochoczowały.

Si kursa majut siu łychu storonu, szczyto widbuwajut sia w litnij abo osinnij pori, koły selany udiłu braty ne możut’ zi wzhladu na roboty polni. Toż własne z toho powodu stawljaju wnesenie, szczyby Wydił krajewyj po persze ne robyw trudnosity selanam na kursach sych, a dalsze szczyby ti kursa kromi w litnij pori specyjnalno dla selan widbuwały sia w piznyj osinnij abo zymowij pori roku, a to tomu, szczyto w litnij pori selany zi wzhladu na roboty polowi duże mału uczast’ braty możut.

Ja proszu Wysokij Sojm pryniaty moje wnesenie, a pid wzhladom formalnym o widosłanie do komisyyi administracyjnoji.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego w sprawie pomnożenia etatu urzędników krajowego biura melioracyjnego. (**Aleg. 227.**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Skołyszewski.

**P. Skołyszewski.** Zamiast uzasadnienia wniosku, który w tym wypadku uzasadnienia nie potrzebuje, ośmielam się zwrócić za pozwoleniem p. Marszałka do tych wszystkich wnioskodawców, którzy następnie po mnie swe wnioski uzasadniać mają, ażeby w jak najkrótszy sposób to czynili, bo jeżeli weźmiemy pod uwagę, że porządek dzienny zawiera 80 punktów, to nawet najkrótszy sposób

uzasadnienia tych wniosków jest mimo- woli cichą obstrukcją sejmową, co prze- cie nie leży w interesie załatwienia tych wniosków.

Dlatego zwracam się z tą prośbą i apeluję do tych szanownych panów ko- legów, którzy następnie uzasadniać będą swe wnioski.

Ja kończę i mój wniosek proszę odesłać do komisji gospodarstwa krajo- wego.

(*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystę- pujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wię- kłość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wnio- sku p. Tracza i tow. w sprawie wyłączenia z pod egzekucji majątku potrzeb- nego rolnikowi do egzystencji i ograni- czenia prawa zastawu na nieruchomości dla pretensji ponad 50 koron. (**Aleg. 228.**)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Tracz.

**P. Tracz.** Wysokij Sojme!

O predmeti poruszenim w mojim wnesku howoryt sia wże wid dowsoho czasu, chotia do skrystalizowania žadania jakoś do sych por ne pryjšło. Ocze- wydno ne zapiznawano toho, szczo za- bezpečenje minimum egzystencyji, za- bezpečenje pewnoho quantum majetku selanam, wilnoho z pid egzekucyi bude mohło nastupyty riwnoczasno z unormo- waniem seji sprawy i szczo do inszych zawodiw.

Ja jako selańskij posol poruszujem sprawu szczo do selan želajuczy daty impuls do rozważenia ciloj sprawy i posunenia jeji na konkretni tory.

Egzekucja ma je zapewnyty wiry- telewy stiahnenie jeho pretensji, odnak nijak ne može prowadyty do sowerszen- noj ruiny ekonomicznoji egzekuta. Ody- nycia w suspilnosty oddajucza sia jako- muś zawodowy ne može buty czerez eg- zekucju odnoho dnia wyprowadžena w toj spisib z riwnowahy ekonomicznoj, szczo by ju sowerszenno lyszeno možno- sty widdawaty sia swojemu zawodowy i pozbawłeno nahło odnoho dnia wsich sredstw do žytia.

Znajszło to wyraz uže w obowiaz- kowej ordynaciji egzekucyjnoj, hde pišla § 251 roboczym i wilnym zawodam zwol- neno spid egzekucji snarjady pomoczni w ich zawodach do zarobkowania.

Precedensom dla poruszenoj sprawy, tak skazaty, wyłomom w dotychczasowim sposobi postupowania wzhladom egzeku- ta jest ustawa z 21/4 1892, Nr. 123 Dn. u. p. kotoruju oswobodženo, pewnu czast płatni urjadnykiw deržawnych z pid eg- zekucji.

Deržawa z ohladu na publycznyj charakter urjadnykiw uznala za widpo- widne lyszyte im jakieś minimum ich poboriw wilnu wid egzekucji, szczo by daty im možnist na wsiakij slučaj widdawa- ty sia swomu zawodowy.

Taksamo poriszyla toje ustawa z 29/4 1873 wzhladom egzekucji na pobory stałych urjadnykiw prywatnych.

Dlaczegož nasz selanyn ma je buty z toho wyłuczenyj?

Szczož ma je selanyn robyty, koły odnoho dnia sowerszenno wykynut jeho z doma i z hruntu?

Ustawa w tim naprjami jest bez- wzhladna, ona ne lyszaje selanyna nija- kich sredstw do žytia. Jemu ostaje sia chyba krasty abo rozbywaty!

Ne chodyt meni o te, szczo by tut wdaty sia w meritum, ne chodyt meni o se, szczo by postawyty jaku hotowu nor- mu szczo do uprowylnenia seho wokrosa, bo peredowsim Sojme ne jest poklykanyj do riszenia otwitnoho zakona, a z druhoj storony pered wydaniem takoho zakona nastupyty musiat rozslidy statystyczni w rozmaitych naprjamach. Zibranie po- tribnych dat perechodyt syły odnoho czo- łowika. Deržawa rozporjadžuje urjadamy i statystycznymi komisjamy i obowia- zana jest zibraty potrebnii daty i wystu- pyty z konkretnym wneskom.

Po perewedeniu studij i publycznoj nad nymy dyskusji i po zibraniu tych dat statystycznych bude možna rozważy- ty, czy to minimum egzystencyi naszoho selanyna ma je buty oznaczeno, jako sta- łyj obszar gruntu, jak to jest w projekti uhorskim, czy dochid katastralnyj z zemli pryniatyj jako mira do oznaczenia mini- mum egzystencyi.

Zako tohdy jest dobryj, jesly je wyplywom w danym obszczestwi, jesly normy, kot ori zistaly wydani, sut wyply-

wom zahalnoho pocutia prawnoho suspilnosti. Zadaczozu otže sej Wysokoj Pałaty jest stwerdyty, szczo dijestno w naszoj suspilnosti jest žadanie uregulowania porušenozj czerez mene sprawy, jest žadanie položenia zahalno wsiakomu dowžnykowy a specyjalno naszomu selanynowu jakohoś minimum jeho majetku swobidnoho wid egzekucji.

Szczo tak je, szczo ta sprawa je aktualna perešwiadczywjem sia na wiczach, hde selany tuju sprawa zi zrozumieniem riczy pidnosyły i jeji najšwydšozho uregulowania domahały sia.

Najwaźniejszym žamitom, kotoryj protywn oznaczeniu minimum egzystencji pidnosiat, jest toje, szczo czerez oznaczenie takoho minimum poterpiwby kredyt naszoho selaństwa. Meni sia zdaje, szczo tak ne je, a zresztu pewne ohranyczenie kredytu dla naszoho selanyna ne wyjšło-by jomu na zle.

Kredyt małoho rilnyka je pereważno spożywczyj, to znaczyt win zatiahaje dowhy na bižascezi potreby žytia. Kredyt takyj ne pryczyniajet sia do pidnesenia jeho gospodarstwa; pry neostorožnom korystaniu z takoho kredytu popadajet selanyn w newypłatnost a w kincy dochodyt do ekonomicznoj ruiny, kotora wede za soboju pozbawlenie selanyna jeho otciwskoho majetku.

I bude lipsze, sły toj, komu dochid z zemli ne wystarczaje do prokormlenia sebe i rodyny, bude musyw podumaty nad tim, szczo by wmisto korystaty, z nebezpečnoho kredytu toj brak uzupownyty czerez zarobok z remesła.

Szczo do druhoj czasty moho wnesenia a imenno szczo do ohranyczenia prymusowoho prawa zastawu na pretensyi powyžsze 50 koron, to riwnoż wybrateli wložyły na mene obowiazok siu sprawa w tij Pałati poriszyty.

Uzasadnienie prawa zastawu dla tak małych pretensyj, jaki sut powyžsze 50 koron jest sowerszenno izłyšne i uzyskuje sia czerez nesumlinnych wiryteliw naszoho selaństwa w ciły pidnesenia pretensyi czerez kosztu.

Wiryteli ti wse spekulujut na rižnyciu, jaka jest meży dijestnymi kosztami, a tymy kosztami, kotri sud przyznaje, bo przyznaty musyt, bo takyj jest zakon.

Naszi knyhi hruntowi sut szczo tak skažu „zasmarowani“ prawamy zastawu dla takych dribnych pretensyj, jak odna

korona 20 sot., dwi, try korony i t. d., a to lysz na riez rižnych Szmuliw i Iekiw a takož na riez wysokoho skarbu deržawnoho.

Proczim wpys takoho prawa zastawu do zrealizowania pretensyi jest zowsim nepotribnyj, bo jesły chodyt o zrealizowanie takoj pretensyi, to možna wid razu prystupyty do zawedenia prymusowoho sekwestru abo do licytacji.

Pty bilszych pretensyach može se maty toj zmist, szczo wirytel zabezpečywszy na nedwyžymosty swoju pretensju, choce dalsze czekaty, udilajuczy moratoryum dlužnykowy. Pry menszych pretensyach taki sluczaji nikoły ne zachodiat, a wproczim jest to chyba jakimś nadzwyczajnym wypadkom, szczo by do stiahnienia takych dribnych pretensyj treba było aź prowadyty egzekucyju na nedwyžymosty.

Pid wzhladom formalnym wnoszu na widosłanie moho wnesenia do komisyi prawnychozj.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy žada kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie klęsk elementarnych w gminach powiatu turczańskiego (**Al. 229**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Hanczakowski.

**P. Hanczakowski.** Wysoka Pałato!

W powni uznaju koniecznist skorczenia motywowania wnesen posolskich pry perszim czytaniu, odnak lysz w kilku słowach muszu poperty moje wnesenie a to tym korotsze, poneže wnesenie moje mistyt sia w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i w perewedenoj dyskusji, tak szczo by wydawało sia, szczo moje wnesenie jest włastywo złyšne.

Jesły odnak teper promawlaju, to lysz dlatoho, i wyrazno to pidnoszu, to dlatoho, szczo meży sprawozdaniem Wydiłu powitowoho a prawozdaniem starostwa zachodyt rižnycia w przedstawieniu welykosty neszczastia, jak ditknuło powit turczański. Starostwo przedstawlaje wysotu škid elementarnych w wyższych cyfrach jak Wydił powitowyj. Dlatoho ja zbadaw totu sprawa i perešwidczywjem sia, szczo škody wynosiat:

w zbiżu 196.000 K,  
w kartoflach 139.000 K,  
w koniczu i sini 216.000 K,  
w mistach i kładkach 66.000 K,  
w dorohach hromadzkych 62.000 K,  
razem szkody wynosiat 671.000 K.

Jesly zważymo, szczo powit turczański jest powitom hirskim, odnym z najbidniejszych w kraju, hde produbuje sia łysz kartoflu i duże mało wiwsia, dalsze, szczo hołownym źerełom ekonomicznoho bytu naselenia jest handel chudobu, a chudoby toho roku ne možna bude perezymowaty, poneže pasza ciłkom zohnyła, wnesok mij okaże sia ciłkom oprawdanyj i dlatoho ja dołuczyw tabelu szkid do moho wnesku, kotryj zwuczyt.

Poruczaje sia Wydiłowy krajewomu, szczo by wyznaczyw hromadam powita turczańskoho z fondi krajewych widpowidnu i dostatočnu pidmohu na ozimi zasiwy r. 1908; weśniani r. 1909, szczo by zabezpeczyw im widpowidnu pomicz z fondi derżawnych i szczo by dla wsich hromad powita turczańskoho w cily poprawlenia paszy dla chudoby zabezpeczyw bezplatnu dostawu soły wzhladno surowicy a krim toho, szczo by Wydiłowy powitowomu w Turci daw z krajewoho fondu dorohowoho widpowidnu subwencji na rekonstrukcu dorih i mostiw w powiti.

Dalsze muszu pidnesty, szczo toho roku eksploatacja lisiw w powiti turczańskim takož ohranyčzena, bo mosty i kładky na rikach woda zabrała i dlatoho zachodyt konieczna potreba jak najskorszoj intenywnoj pomocy dla powita turczańskoho.

Dlatoho proszu, szczo by komisja budżetowa zaczyłyła powit turczański do tych powitiw, kotri najbilsze uterpiły wid szkid sehoricznych.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pieswsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie utworzenia dwóch posad instruktorów uprawy łoży koszykarskiej. (**Al. 230**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Skołyszewski.

**P. Skołyszewski.** Wnoszę pod względem formalny na odesłanie mego wniosku do komisiji gospodarstwa krajowego.

(*Brawa*).

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Zamoyskiego i tow. w sprawie surowicy solnej dla ludności powiatu drohobyckiego. (**Al. 231**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Zamoyski.

**P. Zamoyski.** Wysoka Izbo!

W zupełności przychylam się do zapatrywania p. Skołyszewskiego i do krótkich jego wywodów tym sympatyczniejszych, że pochodzą od posła, który figuruje na dzisiejszym porządku dziennym aż z sześciu wnioskami, pozwolę sobie jednak zauważyć, że koniecznym jest ażebym Wysokiej Izbie przynajmniej w kilku słowach przedstawił stan rzeczy, jak się odbywa pobieranie surowicy ze źródeł solnych. Chodzi bowiem o to, aby sposób dotychczasowy koniecznie został zastąpiony sposobem praktyczniejszym.

Dziś pobór surowicy odbywa się w ten sposób, że w powiecie wyznacza się pewne źródłiska i chłop chcąc się w sól zaopatrzyć musi jechać nieraz po 6 mil a nawet więcej, chociaż ma surowicę na własnym dziedzińcu. Tego chłop nasz ani nikt zrozumieć nie może, poco właściwie odbywać podróże całymi milami po rzecz, którą się ma u siebie.

Rozchodzi mi się więc o to, aby ludność pobór surowicy ułatwić w ten sposób, iżby korzystać mogła ze źródeł znajdujących się we własnej wsi, a nie zmuszać jej do milowych wędrówek za surowicą.

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie mego wniosku do komisiji solnej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do

głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skołyśzewskiego i tow. co do stosowania przepisów ces. patentu z dnia 24. października 1852 Dz. u. p. Nr. 223 w sprawie posiadania i noszenia broni. (**Aleg. 232**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Skołyśzewski.

**P. Skołyśzewski.** Wysoki Sejmie!

Wnoszę pod względem formalnym na odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Jedynaka i tow. w sprawie zamknięcia granicy przed wywozem paszy. (**Al. 233**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jedynak.

**P. Jedynak.** Wysoki Sejmie!

Rok bieżący jest rokiem zupełnej klęski dla naszego rolnictwa.

Ustawiczne deszcze, jakie padały od początku lipca aż do tego czasu, zrobiły ten skutek, że pasza treściwa w większej części stała się niezdolna do użycia na karmę dla bydła.

Dobrej paszy jest mało a brak jej da się odczuć. najwięcej rolnikom w porze zimowej.

Jakkolwiek zbiór koniczyny i siana pierwszego pokosu był zadowalniający, to jednak wskutek deszczów stałych przed żniwami drobni rolnicy z braku paszy innej, musieli bydło karmić sianem i koniczyną i z tego zbioru mało pozostało w zapasie.

Deszcze ciągle spowodowały, że zbiór dugiego pokosu koniczu i siana wypadł fatalnie, poniżej 60%. Wskutek wielkiego mokra koniczyna i siana wygniły i nie urosły, co nie zgniło na pniu, to zgniło skoszono w pokosach.

Wysoka Izbo! Że brak paszy jest w szczególności u drobnych rolników widzimy dzisiaj, jak cena bydła niesłychanie się obniżyła. Widzimy na targach i jar-

markach mnóstwo bydła spędzonego, którego po niskich cenach kupować nie ma kto.

Jeżeli ceny bydła dzisiaj spadły tak nisko a co będzie z nastaniem pory zimowej?

Brak paszy tylko spowodował obniżenie się cen i zmusił wielu rolników do wysprzedaży inwentarza.

Ceny dobrej paszy treściwej poszły w górę i pójdą jeszcze wyżej z nastaniem pory zimowej. Ceny grysu również są wysokie a w miarę większego zapotrzebowania ceny paszy bardziej pójdą w górę, bo rolnicy w tym krytycznym czasie brak paszy treściwej w przeważnej części będą zastępować grysem.

Grys od czasu, kiedy zaczęto go wywozić poza granice kraju podniósł się w cenie znacznie i w zachodniej części kraju dziś płacą po 14 do 15 koron za 100 kg.

Ażeby zapobiedz drożyznie paszy wzmagającej się i uchronić rolników od wyzysków, zamknięcie granic jest wskazaniem koniecznym.

Wysoka Izbo! Zbytecznym chyba byłoby motywowanie mego wniosku obszerniej, wszak sprawa ta jest znana Panom i dla rolników naszych w obecnym czasie bardzo ważną.

Popierając mój wniosek o zamknięcie granic przed wywozem paszy ze względów formalnych proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skołyśzewskiego i tow. w sprawie pomnożenia etatu krajowej komisji dla spraw agrarnych. (**Aleg. 234.**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Skołyśzewski.

**P. Skołyśzewski.** Wnoszę pod względem formalnym na odesłanie mego wniosku do komisji dla reform agrarnych.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głoso-

wania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Jedynaka i tow. w sprawie poruczonego zakresu działania gmin. (**Aleg. 235**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jedynak.

**P. Jedynak.** Wysoki Sejmie!

Jednym z większych utrapień urzędów gminnych w gminach wiejskich jest poruczony zakres działania.

W dzisiejszych czasach, kiedy cały aparat we wszystkich urzędach rządowych się zwiększył, zasypują starostwa, sądy i urzędy podatkowe mnóstwem różnego rodzaju spraw nasze urzędy gminne za pośrednictwem poczt i żądają od gmin załatwienia tychże spraw.

Wskutek tego rodzaju postępowania władz rządowych został zwalony cały ciężar załatwiania spraw w poruczonym zakresie działania na gminy wiejskie.

Urzędy gminne wiejskie w tych sprawach podołać nie mogą, a spraw tych jest taka wielka ilość, że rzeczywiście trudno im podołać.

Proszę Wysokiej Izby, jeżeli weźmiemy na uwagę to małe wynagrodzenie wójtów, jakie od gmin otrzymują, to wprost śmiesznem wydawać się musi to szczupłe wynagrodzenie nieraz 25 do 50 zł. rocznie za które wójt tyle spraw załatwiać musi, tak że funkcyje swoje załatwia honorowo.

Ponieważ władze rządowe poruczają gminom takie mnóstwo spraw, przeto potrzebaby specjalnego funkcyonaryusza rządowego do załatwienia tych spraw.

Wysoki Sejmie! Sprawa poruczonego zakresu działania w gminach wiejskich jest piekącą i wygląda rychłego załatwienia od tej Wysokiej Izby, sprawy tej nie można lekceważyć ze względu na ogromne przeciążenie gmin w poruczonym zakresie działania tak, że sprawa ta raz stanowczo powinna być załatwiona.

Rząd powinien już raz zająć się tą sprawą i ustanowić swoje organa do załatwiania poruczonego zakresu działania, albo też wynagradzać gminy wiejskie za te czynności.

Wysoka Izbo! Zbytecznem byłoby

chyba rozwodzić się szeroko nad uzasadnieniem mego wniosku, sprawa chyba dobrze jest znaną szan. Panom i dlatego mam nadzieję, że Wysoka Izba poprze mój wniosek.

Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Bisa i tow. o odbudowanie spalonego mostu na rzece San na drodze Nisko-Zarzecze. (**Aleg. 236**.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Bis.

**P. Bis.** Wysoki Sejmie!

W nocy z dnia 29. na 30. sierpnia 1907 spłonął most strategiczny na rzece San pod Zarzeczem w powiecie Nisko. Spłonęła właściwie tylko konstrukcja nad wodą a skrzydła uratowane zostały. W czasie pożaru na moście tym było nagromadzonych bardzo wiele materyałów, które ocalone zostały i do dnia dzisiejszego leżą.

Od czasu tego pożaru do dnia dzisiejszego nie poczynił Rząd w celu rekonstrukcyi tego mostu żadnych kroków, wobec czego połowa powiatu, to jest wszystkie gminy za Sanem na północ położone nie tylko że niemogą się w czasie wielkiej wody lub gdy lody się wznoszą dostać do powiatowego miasteczka Niska, chociażby mieli najważniejsze sprawy, ale co gorsza w czasie choroby lub nagłego wypadku ani po księdza ani po lekarza dostać się nie mogą.

Gminy Zarzecze i Huta deregowska należą do parafii Raclawic i gdy człowiek umrze bez księdza, to go muszą jeszcze tydzień i więcej trzymać w domu nie mogąc odwieść na cmentarz z powodu wielkiej wody i złej komunikacyi, którą powoduje brak tego mostu.

Również podnieść muszę, że Zarzecze i Raclawice mają swe grunta wzajemnie za Sanem położone a nie mogą się do nich dostać w czasie żniw i wobec tak mokrego roku, straciły wszystkie plony, które zrosły i pogniły.

W końcu zaznaczyć muszę, że ocalone skrzydła spalonego mo tu prócz bardzo kosztownych nasypów przedstawiają wartość kilkudziesięciu tysięcy koron, zaś materiały drewniane dostarczone przez przedsiębiorstwo a za które Rząd w drodze procesu przegrawszy go zmuszony był zapłacić, są również doniosłej wartości.

Wobec tego gdy się zważy wartość pozostałego mostu, głównej komunikacji do granicy rosyjskiej, dalej nędzne i rozpaczliwe położenie ludności gmin: Zarzycze, Pysznicza, Huta Deregowsska, Domoślawa, Bukowina, Zdziary, Jarocin, Mostki, Golce, Majdan, Borki, Szyperki, Dąbrówka, Ruda Dąbrowica, Kuźyna mała, Kuźyna duża, Rauchensdorf, Bieliny glińska, Ulanów, Bielinieć, Wólka Bielińska i Bukowina, które to gminy rzeczony most łączy z całym światem, to zobaczy się, że c. k. Rząd nie powinien się nosić z innym zamiarem, lecz winien w tem samym miejscu most zbudować i co rychło do budowy rzeczonoego mostu, którego niezbędna potrzeba wymaga, przystąpić.

Dodać muszę, że na drodze tej panuje wielki natłok fur przejeżdżających do miasta powiatowego Niska i do kolei. Co dnia się przewozi do 300 fur a wypadki są częste, bo niedawno temu Anieła Wołoszyn z Wólki wracając do domu z Niska, z powodu natłoku zepchnięta została wraz z wozem z promu do wody, skąd dopiero po wielkich wysiłkach przewoźników została wyratowana, podczas gdy wóz z towarem się zatopił.

Rząd nie powinien się odciągać, lecz winien przystąpić jak najrychlej do odbudowania konstrukcyi rzeczonoego mostu.

Pod względem formalnym proszę wniosek mój odesłać do komisji drogowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta pod względem formalnym. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skarbka i tow. o podwyższenie funduszu pożyczkowego, przeznaczonego na ułatwienie krycia dachów materiałem ogniotrwałym. (Aleg. 237.)

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Skarbak.

**P. Skarbak** Wysoki Sejmie!

Uchwalony w roku 1905. fundusz bezprocentowej pożyczki dla biednej ludności przy kryciu dachów materiałem ogniotrwałym, jest stanowczo za niski, aby mógł uczynić zadość potrzebom powiatów i tych, którzy mają prawo zaciągać pożyczki.

Krycie materiałem ogniotrwałym nie jest wprawdzie przy obecnych cenach słomy o wiele droższem od krycia słomą, jednak włościanin sam słomę produkuje, wreszcie może ją pożyczyć od sąsiada i nie potrzebuje na to używać gotówki. Natomiast na kupno dachówek lub blachy musi wydać gotówkę 400 do 500 koron.

W razie więc gdy nie może korzystać z funduszu pożyczkowego, jest zmuszony zaciągnąć tę pożyczkę gdzieś u sąsiadów na bardzo wysoki procent. Koniecznem jest przeto, ażeby dla gospodarza, który jest zmuszony się budować i kryć dach materiałem ogniotrwałym, mogły być udzielane pożyczki z funduszu powiatowych.

Obecny fundusz wynosi 1,500.000 koron, zatem wypada na każdy powiat dwadzieścia i kilka tysięcy koron, co jest tak minimalną kwotą, że nawet w jednym roku zapotrzebowania nie jest w stanie pokryć.

I tak powiat rudecki, którego mam zaszczyt być reprezentantem, zaciągnął wyjątkowo wysoką pożyczkę 30.000 koron, która w jednym roku została rozdzieloną między potrzebujących, a więcej jak 50% potrzebujących nie mogło otrzymać pożyczki. Przypuszczam, że ten sam stosunek będzie i w innych powiatach.

Krycie dachów materiałem ogniotrwałym powinno być mojem zdaniem pierwszym etapem w reformie budownictwa wiejskiego, bo powinno się popierać i dążyć do tego, ażeby w jak najkrótszym czasie znikły lepianki i ażeby chaty wiejskie były murowane.

Dlatego też z funduszu, który podnieść się ma do pięciu milionów, powinno się udzielać bezprocentowe pożyczki nie tylko na krycie dachów materiałem ogniotrwałym ale także na budowy z materiału ogniotrwałego, zatem z cegły. Ze przejście do budynków z materiału

ogniotrwałego jest połączone z wielkimi korzyściami, tego chyba nie potrzebuję uzasadniać, zwrócę jednak uwagę na kilka ważnych dobrych stron tego budowania. Mianowicie spadnie cena drzewa na którą tak licznie obecnie skargi się podnoszą, zamilkną te wnioski w Wysokiej Izbie o zamknięcie granicy na wywóz drzewa, wreszcie zaoszczędzi się tak częstego budowania, gdyż lepianka trwa od 30 do 40 lat, a dom murowany 120 lat i więcej.

Nie ludzę się, że utworzenie takiego funduszu napotka na pewne trudności a temi będą względy finansowe, należy bowiem zaciągnąć pożyczkę, od której kraj musiałby opłacać procenta.

Procenta te przy podniesieniu funduszu do wysokości pięciu milionów koron wobec tego, że fundusz już wynosi 1,500.000 koron, wynosiłyby około 140.000 koron.

Gdyby względ na tę kwotę miał być powodem, ażeby cały ten wniosek, cała ta sprawa poszła w odwłokę, to wolałbym, ażeby ciężar opłaty tych procentów zrzucić na pożyczających i ażeby te pożyczki nie były bezprocentowe, ale nisko oprocentowane t. j. na 4 procent, sądzę bowiem, że byłoby to w każdym razie większą pomocą dla budujących, niż nie udzielenie wcale pożyczki.

Rozdział dotychczasowy funduszu jest bardzo niepraktycznym i związany z rozmaitemi formalnościami.

Przedewszystkiem pożyczkę zaciągać mogą tylko reprezentacje powiatowe, a wiele jest reprezentacji powiatowych, które albo nie mogą, albo nie chcą zaciągać pożyczek. Są reprezentacje tak obdłużone, że dalszych pożyczek nie mogą zaciągać a drugie takie, które obawiają się, że nie będą w stanie ściągnąć na powrót rozpożyczonych pieniędzy i dlatego więcej pożyczek nie zaciągają.

W tych powiatach zatem ludność jest pozbawiona zupełnie pomocy na krycie dachów ogniotrwałym materiałem.

Należy przeto zmienić rozdział funduszu w tym kierunku, ażeby te pożyczki mogły zaciągać nietylko reprezentacje powiatowe, ale i gminy i prywatne osoby zasługujące na zaufanie.

Z tych powodów stawiam wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić, aby fundusz pożyczkowy podnieść na 5.000.000

Koron i udzielać z niego bezprocentowych pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów i na budowę chat włościańskich z ogniotrwałego materiału.

Pod względem formalnym proszę mój wniosek odesłać do komisji budżetowej.

(*Brawa i oklaski.*)

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. w sprawie zmiany §. 20 p. 8 ustawy budowlanej. (**Aleg. 238.**)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Winniczuk.

**P. Winniczuk.** Wysokij Sojme!

Zważywszy, szczo nowyj zakon budowlanyj dla selskich hromad z dnia 15. maja 1907 W. Z. kr. cz. 57, staw sia duże krywdiaczym dla małych posidacziw rilnych naślidkom obmeżenia prywatnoi własnosti rilnyka do toho stepenia, szczo bilsza czaśt rilnykiw w Hałyczyni ne może zbuduwaty domiw na nowim placu z pryčyny toho zakona, kotryj zaboroniaje domiw budowaty, szczo najblyższe do hrancyi susida na 5 metriw, a stodoły na skład zbiża i paszi, szczo najmensze na 200 metriw wid budynkiw, dalsze z pryčyny, szczo w naszym kraju hrunta sut sznurowi i tiahnut sia dowho wid hrancyi do hrancyi, ale duże wuski tak, szczo inszyj horod załedwo 10 metriw szyrokosty maje i jesly gospodar choce budynok zbudowaty, to musyt 5 metriw z odnoi i 5 metriw z druhoi storony widstupyty wid meży susidnoi i wże dla neho pid budowu niczoho ne łszyt sia, a dokupyty nema u koho, bo i toj susid wuskyj horod posidaje, otže z tych wsich pryčyn zakon takyj w naszym kraju staw sia newykonalnym.

Staw sia newykonalnym, bo gospodar posidajuczij kilkanajciat morgiw hruntu, ne może pomistyty na swoim hrunti widpowidnoho domu i budynkiw hospodarskych do toho hruntu potrebujučych.

A nakoły rozważyte Szanowni Panowe, szczo stodoła widdalena na 200 metriw — jak prypysuje §. 29 toczka 8 zakona — wid meszkalnoho domu hospoda-

rja na seli, je narażena na riżni szkody, bo gospodar w noczy tam podywyty sia ne može a i sobaka ne dopylnuje tam zadla zanadto welykoho widdalenia i zlodij mihby ciłkowyto obikrasty, szczo i duże czasto trafłaje sia, jesly dalsze zważyte, szczo czerez te je i bilsza strata czasu w gospodarstwi, bo z pryčyny sloty abo zasypu śnihom je welyka newyhoda, bo takie widdalenie stodoły zmuszuje do dowszoho času pry pereneseniu paszi dla chudoby, abo pry wykonuwaniu praci w widdalenij stodoli, jesly te wse zważyte Panowe, to pobaczyte, szczo za dla toho potribno je koneczno toj paragraf 20 toczka 8. zakona zminyty w sej sposib: dach budynku przyznaczenoho na perechowanie zbiża i sina te je płodiw rilnych, možna pokryty materjałom neohnetrewałym a w hromadach selskich, szczo najdalsze na 20 metriw wid budynku, a w mistach na 200 metriw.

Pid wzhladom formalnim proszu mij wnesok peredaty do komisji administracyjnij.

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta. Czy žada kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem wniosku do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kołpaczkiwicz a tow. o przyspieszenie regulacyi rzeki Raty. (**Aleg 239**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Kołpaczkiwicz.

**P. Kołpaczkiwicz.** Wysokij Sojme!

W sełach, położonych nad rikoju Ratoju majut selany welyki obszary pil, a hołowno sinożatia.

Ti obszary dosiahajut do 33 tysiaczy morhiw, a sinożatia położeny nad toju rikoju sut' perwowładnoj jakosty, bo wczysłennyji do 2 abo 3 klasy podatku hruntowoho.

Odnak selany z tych sinożatij požytku ne majut, poneže rusło riky piskamy zanesene a woda, obrała sobi inszyj kierunek i załywaje sinożatia. Ja distaw wid 40 gospodariw proszenie, wykazujuce, szczo ony majut tam 121 morhiw sinożatij, ale ti sut' ne koszeni, bo nema kuda do nych przystupyty.

Jak wyskazawjem wydatnist' tych

sinożatij duże welyka, bo z morha wynosyt najmensze 5 fir, toby czyslaczy firu ino po 10 koron, buło wże z morha 50 koron. Teper ony peresyłajut meni pyśmo, szczo majut w tim roci 400 koron straty.

Tak samo włastyteli hruntiw z druhoj storony riky majut straty, tak szczo w zahali strata wynosylaby koło 6000 koron. Sprawdi prawytelstwo na žadanie poszkodowanych zariadyło widpysanie o jakojus' małeńku czast' podatkiw, ale toje ne stoit w nijakim stosunku do ponesejoj szkody.

Tak sia dije w sełach Kaminka i Wilki.

Sprawdi ustawa nakładaje na selan 1,520.000 kor. na datki konkurencyjni, odnak straty w odnym roci perechodiat tuju sumu, bo wynosiat wże 1,800.000 koron.

Ja ne budu sia dalsze rozwodydy i dorohyj czas Wysokoj Pałati zabyraty, bo Sojme wże uchwalaju swojeju zdilaw w toj miri swoju powynnyst' a dnia 9 łypnia 1907 Namistnyctwo wydało rozporządzenie wykonaweze toj uchwały i poruczyło starostwu w Żowkwy rozporządzeniem z 16 łypnia 1908 perewedenie postupowania wodno-prawnoho i wydania konsensu wodno-prawnoho. Odnak, jak chodiat słuchy, utknula ciła sprawa o ekspropriaciju jakojś małej prostory i ne postupaje na pered, i ne postupyt, a doky ne bude wydanyj toj konsens wodno-prawnyj to i konkurencja wodno-prawna ne bude zdilana.

Ani Sojme, ani Wydił krajewyj ne može buty w toj sprawi wynowanyj, bo ony zdilały, szczo do nych należało.

Ja kińczu i stawłaju wnesenie.

Wysokij Sojme izwołył uchwałyty:

(*Czyta*)

„Wzywaje sia e. k. prawytelstwo o skoroczenie terminu rehulacyi riky Raty z 25 lit na 10 lit“.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie wnesenia do komisji gospodarstwa krajewoho.

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta, czy žada kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem wniosku do komisji gospodarstwa krajewoho, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Jahl'a i tow. o założenie w Jarosławiu szkoły technicznej dla mechaniki i elektrotechniki. (Aleg. 240).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Jahl.

P. Jahl. Wysoka Izbo!

I ja bym chętnie zastosował się do tak pięknie przez posła Skołyżewskiego zainaugurowanego „Skróconego postępowania“ przy załatwianiu wniosków samostnych, uważam jednak, że jakkolwiek mój wniosek jest jednym ze 128 dotychczas zgłoszonych, to jednakże z uwagi, że między nimi jest dużo wniosków o utworzenie szkół realnych lub gimnazjalnych według najrozmaitszych typów, nie ma zaś między nimi, prócz mojego, żadnego o założenie szkoły zawodowej, przeto muszę go bodaj kilkoma słowy uzasadnić.

Jestem zresztą tego przekonania, że dziś gdy statystyka nam wykazuje, iż mamy w kraju przeszło milion sił roboczych do pracy, zdolnych i pracy tej poszukujących, a których to sił my przy naszym głównem zajęciu, to jest rolnictwie zatrudnić nie możemy, i że dziś kiedy zrozumieliśmy, iż nie możemy tak dalej zależeć wyłącznie od grymasów i kaprysów tej naszej chimerycznej aury i nie możemy na to pozwolić, ażeby pierwszy lepszy deszcz dwutygodniowy, albo choć tylko jednodniowy zaraz stawał się dla całego kraju katastrofą i odbijał się tak ogólnem przynębieniem, jakie nawet w czasie obrad w tej Wysokiej Izbie widzimy, to sądzę, że w chwili takiej nie potrzeba zbyt wiele czasu tracić na tem, aby się wzajemnie przekonywać, że przecież już czas najwyższy, abyśmy się za innem także prócz rolnictwa zajęciem i polem zarobku obejrżeli i innego w naszym życiu gospodarzem źródła dochodu szukać zaczęli! A takie pole zarobku i to szerokie i takie źródło dochodu i to obfite, daje innym krajom — a więc i nam dać może przemysł i to tak dobrze ten drobny rękodzielniczy jak zarówno — a może jeszcze więcej ten wielki fabryczny.

To też od dłuższego już czasu wielu, krajowi dobrze życzących, zwraca uwagę ogółu na sprawy przemysłowe, i dlatego też coraz częściej i głośniej rozbrzmiewa hasło uprzemysłowienia kraju i my też coraz raźniej i śmielej pod tem hasłem kroczyć poczynamy.

Ażeby jednak hasło to nie było czczyim frazesem, pustem słowem, tem „vox et praeterea nihil“, należy przedsięwziąć wszystko to, co może nas zbliżyć do tego, iżby to uprzemysłowienie przybrało realniejsze kształty i wreszcie stało się ciałem.

Jak to czynić i co w tej mierze działać należy, wykazali w sobotę w swych świetnych przemówieniach, pp.: Leo, Löwenstein i Battaglia.

Mojem zdaniem atoli — oprócz tego starać się musimy, aby równocześnie przygotowywać odpowiednio wyszkolone siły krajowe, nasze rodzime, któreby ten przemysł w swe ręce ująć i go poprowadzić mogły a to w całym jego zakresie i na wszystkich jego dziedzinach.

Siły takie przygotowuje nam przedewszystkiem szkolnictwo zawodowe.

Niestety, to nasze szkolnictwo fachowe nie czyni potrzeby naszej dostatecznej zadość, albowiem nie dostarcza nam materiału takiego, któryby był w stanie obsłużyć wszystkie dziedziny przemysłu.

Że tak jest, przekonamy się łatwo jeżeli zrobimy bodaj krótki przegląd szkół zawodowych, jakie mamy w kraju, poczynając od naszej Alma mater technica, od Politechniki lwowskiej.

Politechnika nasza, która zupełnie słusznie i zasłużenie cieszy się jak najlepszą opinią w świecie będąc niejako tą koroną nauk technicznych, dostarcza nam już z mocy przeznaczenia swego a mówię tu o Wydziale mechaniki jako z moim wnioskiem w ścisłym związku będącym tych, którzy ogarnawszy całokształt nauk technicznych, mają być później dyrektorami wielkich zakładów fabrycznych, projektantami i konstruktorami w dziale budownictwa maszynowego, a których my niestety dla słabo jeszcze u nas rozwiniętego przemysłu fabrycznego wszystkich w kraju zatrudnić nie możemy.

Następnie mamy dwie szkoły przemysłowe. Z tych jedna we Lwowie o systemie kursowym dla budownictwa i przemysłu artystycznego, dostarcza doskonałych majstrów budowlanych murarskich, ciesielskich, stolarskich, studniarskich, oraz doskonałych dekoracyjnych malarzy, snycerzy i rzeźbiarzy — nie mówię już o hafciarstwie i koronkarstwie, bo te działy więcej należą do dziedziny przemysłu domowego. Szkoła krakowska o planie nauk czteroletnim oprócz chemii

i budownictwa oraz przemysłu artystycznego ma wprawdzie wydział mechaniki, jednak ze względu, że szkoła ta niema żadnego laboratorium ani żadnych warsztatów, traktować musi mechanikę tę ściśle ze stanowiska teoretycznego, a uczniowie muszą później dopiero starać się o nabycie wiadomości praktycznych, zwłaszcza że i przy przyjęciu nie wymaga się żadnych wiadomości fachowych, lecz ukończonych 4 lat szkoły średniej.

Oprócz tego mamy cały szereg szkół przemysłowych — rzemieślniczych a w dziale mechanicznym, bo ten mnie głównie obecnie obchodzi, państwową szkołę ślusarską w Świątnikach i takąż kowalską w Sułkowicach, oraz naszą krajową a dopiero świeżo zorganizowaną szkołę w zakładzie Sierót hr. Skarbka w Drohowyżu. Są to szkoły rękodzielnicze, dostarczają więc doskonałych rzemieślników samostojnych i rękodzielników w dziale kowalstwa i ślusarstwa bądź to budowlanego bądź artystycznego.

Ale my oprócz tych ślusarzy i kowali choćby i najdzielniejszych potrzebujemy jeszcze innych fachowców, a oprócz owych dyrektorów i konstruktorów i projektantów choćby i najzdolniejszych, których nam dostarcza Politechnika, potrzebujemy jeszcze innych, którzyby nie potrzebowali wykazywać się świadectwem maturalnym a następnie odbywać aż dziewięciokursowe studjum na Politechnice, dla politechników niezawodnie pożyteczne a nawet konieczne, ale z mniejszym nieco wykształceniem teoretycznym a natomiast z praktycznym wykształceniem w zakładzie naukowym zdobytem wprost z zakładu takiego szli w życie i mogli być kierownikami zakładów mniejszych, których już sporo mamy w kraju a względnie mogli być kierownikami pojedynczych działów wielkich zakładów fabrycznych. To byłby zakres jeden.

Ale jest jeszcze zakres drugi, dla nas może i ważniejszy, bo się z nim na każdym kroku spotykamy.

Z postępem kultury, z rozwojem cywilizacji, rozwijają się i nasze potrzeby, miasta nasze rosą, podnoszą się, budują elektrownie, gazownie, wodociągi, rzeźnie i t. d. a do tych wszystkich zakładów oprócz projektantów i konstruktorów potrzeba monterów instalatorów i wogóle tych pracowników, którzyby sześcioletnie urzędy mogli wykonać i rozumieli się na obsłudze poszczególnych urządzeń

a takich my właśnie ludzi nie mamy. Dziś już w naszych miastach większych niema prawie może mieszkania lepszego, któreby nie miało dzwonek elektrycznych, wodociągu, łazienek i t. p. które wymagają należytego utrzymania i odpowiedniej konserwacji — na wsi zaś — nie mówię tu o gospodarstwach wielkich, które obecnie prawie wszystkie przeszły na system rolniczo-przemysłowy — prawie każde średnie gospodarstwo, ba nawet i mniejsze jż coraz częściej maszyn używać poczyną. Wiemy więc wszyscy dobrze, tak ci z miast, jak i ci ze wsi, co to znaczy czy zmontowanie, czy naprawa, czy instalacja, czy wreszcie konserwacja tych przezemnie wspomnianych urządzeń, jeżeli do tego wezmą się partaczę, odpowiednio fachowo niewykształceni.

Otóż my nie mamy wcale zakładów naukowych, któreby w zakresie tym odpowiednio wyszkolonych sił nam dostarczały i niestety zbyt często musimy być świadkami tego dla nas smutnego i nader bolesnego faktu, że przy zakładaniu choćby najmniejszej fabryczki i że przy każdej niemal instalacji musimy się posługiwać siłami obcokrajowymi — a nieraz niestety Prusakami.

Ale bo też w Niemczech istnieje cały szereg zakładów bądź to dla jednego bądź dla drugiego zakresu a są i takie, które oba te wspomniane przezemnie wyżej zakresy pod jednym dachem łączą. Są to tak zwane technica jak np. Neustadt, Altenberg, Mittweide, Strelitz, Hildburghausen, Ilmenau, Heinitzen, Bad Sulza, Rieza Sternberg i wiele jeszcze innych. Zakłady te prosperują doskonale i mają moc słuchaczy z całego świata i nawzajem też w cały świat absolwentów swych wysyłają.

Ponad wszystkie wybija się jednak technicum w Mitweidzie w Saksonii, które w ostatnich latach liczy przeciętnie po 4000 frekwentantów, w tem z Austrii jest przeszło 300 tyleż z Rosyi, z Królestwa polskiego i Węgier po przeszło 60 a Japonia i Chiny na koszt rządu wysyłają tam słuchaczy. To technicum ma dwa oddziały, jeden niższy, do którego jest potrzebnem praktyczne przygotowanie dwuletnie i ogólne wystarcza takie, jakie się wynosi ze szkoły wydziałowej. Ten oddział niższy ma 3 klasy i utworzony jest dla werkmistrzów tak w dziale maszynowym jak i elektrotechnicznym.

Oddział czyli kurs niższy przeznaczony dla kształcenia techników tak w dziale mechaniki jak i elektrotechniki ma 5 semestrów a potrzebnem jest tam przygotowanie, jakiego się wymaga przy egzaminie na jednorocznego ohotnika a przejść tam także można z kursu niższego. Warunki przyjęcia i system nauki są tam inne, niż u nas w naszych zawodowych zakładach i tak maximum wieku nie jest tam wcale przepisane, stąd też widzi się tam frekwentantów zwłaszcza na kursie niższym, którym wiek włosy siwizną przyprószył i którzy już są lub byli samoistnymi rękodzielnikami lub w zakładach fabrycznych pracowali.

Uczeń taki jest tam cały dzień w zakładzie zatrudnionym i ciągle przepytывanym, odbywa ciągle ropetytorya a jeżeli skutkiem braku zdolności czy pilności nie może nadążyć tokowi nauki, dostaje w jednym tygodniu jedno ostrzeżenie, później w drugim drugie a potem jeżeli i to nie skutkuje zostaje bezліtośnie z zakładu wydalonym. Profesorowie, którzy tam uczą, muszą zanim mogą kompetować o posadę, wykazać się wieloletnią praktyką w wielkich zakładach fabrycznych. Stąd pochodzi, że uczeń, który wśród całego studyum odbywa ciągle praktyczne ćwiczenia w laboratoryach i warsztatach zakładowych jest zupełnie z przedmiotem praktycznie obeznany i skoro szkołę opuści, może natychmiast, jeżeli skończył szkołę wyższą, zostać kierownikiem zakładu fabrycznego a jeżeli jest absolwentem kursu niższego, można go śmiało odrazu postawić przy każdej maszynie, przy każdym kotle fabrycznym.

Wychodzi więc stamtąd w obu zakresach zupełnie gotowy materiał i dlatego też Mittweiderzy są dziś wszędzie poszukiwani i znajdują zaraz pomieszczenie, czego najlepszym dowodem, że w Królestwie polskim, wobec tego że Politechnika warszawska nie dawno egzystuje a zresztą bywa wciąż bojkotowana, Mittwejdzcycy z kursu wyższego zajmują tam przeważnie miejsca kierownicze w większych zakładach fabrycznych.

Nie będę Panów dłużej przekonywał, że taki zakład jak w Mitwejdzie, jest u nas konieczny, sądzę, że Panowie już jesteście o tem z własnego doświadczenia aż nadto przekonani, że potrzeba jak najrychlej przystąpić do założenia u nas takiego zakładu. O losy mego wniosku tu się więc nie obawiam, ale obawiam się o jego losy u naszych władz centralnych

dlatego, że niema na to szablonu i że taki zakład musi kosztować, bo tu c. k. rząd musiałby na siebie wziąć koszt utrzymania takiego zakładu. Mam jednak nadzieję, że przy poparciu Rady szkolnej krajowej, której życzliwości tyle mamy ciągle dowodów i poparcia i Koła polskiego da się ta przeszkoda usunąć a zwłaszcza teraz, skoro szkoły zawodowe przeszły pod zarząd Ministerstwa robót publicznych, a tam i duch modernistyczniejszy i lepsze dla naszego kraju chęci objawiać się zaczynają

A teraz jeszcze kilka słów o miejscu, w którym zakład taki stanąćby powinien. W Niemczech wszystkie technika znajdują się nie w stolicach, ale w miejscowościach średnich, położonych mniej więcej w centrum odnośnych krajów i mających dogodną i przystępną komunikację.

Warunki te posiada w całej mierze miasto, które mam zaszczyt reprezentować, t. j. Jarosław.

Jarosław jest siedzibą kilku zakładów fabrycznych prywatnych a nadto posiada gazownię, elektrownię, rzeźnię najnowszej konstrukcyi, ogrzewalnię maszyn — duże warsztaty artylerzyckie itd. jest tam i szkoła realna i gimnazjum, znajdują się więc łatwo siły nauczycielskie do przedmiotów pomocniczych. Jarosław leży też w bezpośrednim sąsiedztwie Przemyśla a także Rzeszowa, gdzie są wielkie warsztaty fabryczne i jest też niedaleko do Lwowa i Krakowa a co najważniejsze, że leży w samem centrum kraju, jest więc dla wszystkich jego okolic zarówno dostępnem, i przy głównej linii kolejowej. Zresztą i ten jeszcze powód przemawia za Jarosławiem, iż założenie takiej szkoły wymaga dość znacznych prestacyj ze strony czynników lokalnych, a Jarosław dał już pod tym względem tyle dowodów szczodrości, że sądzę iż i w tej mierze także jej nie poskąpi i conajmniej potrzebny grunt pod technicum dostarczy. Reszta będzie to już rzeczą pertraktacyi gminy z Wysokim Rządem.

Polecając więc gorąco w tym kierunku wniosek mój do gorącego poparcia komisji przemysłowej, do której proszę go odesłać, też komisję przemysłową upraszam, by zechciała być wniosku mego życzliwym w tej Izbie rzecznikiem i ordynikiem.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Przedtem jednak udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu celem dania odpowiedzi na interpelacye.

Komisarz rządowy **hr. Łoś** (*czyta*):

Odpowiedź na interpelacyę posła Battaglii i tow. w sprawie pomnożenia personelu technicznego przy władzach polit. w Galicyi.

Na wniesioną w dniu 23. września b. r. interpelacyę pp. posłów Battaglii i tow. w sprawie braku techników przy władzach politycznych w Galicyi mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Wskutek nagłego a bardzo znacznego wzrostu funduszy przeznaczonych w ostatnich czasach na roboty publiczne a także wskutek znacznego rozwoju przemysłu w kraju już od lat kilku a szczególnie w ostatnim czasie daje się uczuć dotkliwy brak sił technicznych w państwowej służbie technicznej. Ten to brak sił technicznych sprawia, że mimo wszelkich wysiłków ważne sprawy natury tak publicznej jak też i prywatnej częstokroć znacznej doznają zwłoki.

Uwzględniając tę potrzebę, rząd w ustawie skarbowej na rok 1908 ustanowił od 1. października b. r. w służbie budowniczej 17. nowych posad etatowych od VII. do IX. klasy rangi.

Nie chcę bynajmniej twierdzić że cyfra ta dla potrzeb kraju wystarczy. Nadzwyczajna i zwyczajna dotacya wo dna przeznaczona na roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek wyłącznie państwowych wzrosła od r. 1901 do 1908 o 63·9%, a w tym czasie w podobnym stosunku wzrosły także roboty melioracyjne Wydziału krajowego, które są traktowane także w Departamencie dla budowli wodnych Namiestnictwa z powodu rozpraw wodno prawnych rekursów kollandacyi i t. p. Dlatego Namiestnictwo nieomieszka starać się o dalsze wydatne pomnożenie sił technicznych o zapewnienie im awansu o korzystniejsze uregulowanie dodatków budowlanych i o specjalizacyę sił technicznych w miarę zachodzącej rzeczywiście potrzeby.

Muszę jednak zwrócić uwagę na to, że brak kandydatów do służby administracyjnej które tak dotkliwie przeszkadza prawidłowemu funkcyonowaniu władz

politycznych, występuje na jaw także i w dziale służby technicznej.

Wolnych posad urzędniczych etatowych w służbie państwowej budowniczej mamy obecnie 20, nadetatowych 7, a w dziale urzędników przeznaczonych do robót geometr. 3, razem posad dla urzędników 30 a oprócz tego jest 12 posad dla ukończonych techników do robót wodnych w charakterze prowiz. pomocników technicznych z poborami X. klasy rangi.

Na wszystkie te posady wpłynęło ogółem podań 7. a na posady inżynierów mechaników podań 5.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Stanisław **hr. Badeni** (*czyta*):

Wniosek p. Jampolskiego i tow. w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 19. lipca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie środków, zmierzających do ekonomicznego i kulturalnego podniesienia powiatów.

Wniosek p. Jedynaka i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Wisłocze koło Dębicy.

Interpelacya do c. k. Rządu posła Krężła i tow. w sprawie zamknięcia przed wywozem nierogacizny stacyi kolejowej Czarna w powiecie pilzneńskim.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Szweda i tow. w sprawie podnoszenia cen soli kuchennej przez handlarzy.

Sekretarz p. **Skwarko** (*czyta*):

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Kiweluka i tow. w sprawie nadużycia władzy dokonanocho czerez c. k. koncypistu Zażyckoho pry pereprowadzeniu wyboriw hromadskych w Kosowi pow. Czortkiw.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Kiweluka i tow. w sprawie nieprawnocho postupowania władzyj pry tłumieniu pomoru swynej w Kopyczyńciach pow. husiatyńskoho.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye zaś odstąpię p. komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu. Mam zamiar zamknąć posiedzenie. Następne odbędzie się jutro we czwartek dnia 8. października 1908, o godzinie 10.

rano z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tlumaczu na przyjęcie poręki za powiatową kasę oszczędności w Tlumaczu, tudzież na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 koron na założenie tej kasy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 170.000 koron na założenie szpitala powszechnego w Nowym Targu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mosty wielkie (pow. Żółkiew) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Julian Brunicki.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Julian Brunicki.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji Zarządu kółka rolniczego w Padwi narodowej.

Sprawozdawca poseł Julian Brunicki.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Tarnów w sprawie uregulowania rzeki Wątołu.

Sprawozdawca poseł Battaglia.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Bochni na

zaciągnięcie pożyczki komunalnej w kwocie 150.000 koron na budowę dróg i mostów.

Sprawozdawca poseł Tertil.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. grudnia 1906 do 31. marca 1908.

Sprawozdawca poseł Kolischer.

11. Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

12. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej „Gody“ w powiecie kołomyjskim.

Sprawozdawca poseł Moysa.

13. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji przysiółka Poręby dębskie ad Dęba o wyłączenie ze związku gminy Dęba i utworzenie osobnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

14. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji mieszkańców podzielonego obszaru dworskiego w Posadzcie chyrowskiej o przyłączenie do gminy m. Chyrowa.

Sprawozdawca poseł Skarbek.

15. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji mieszkańców przysiółka Sliwnica ad Polana o wyłączenie ze związku gminy Polana.

Sprawozdawca poseł Skarbek.

16. Pierwsze czytanie wniosku posła Kleskiego i tow. w sprawie regulacji potoków Rydelówki, Czarnego i Kołomyjki.

17. Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Henryka dw. im. Badeniego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Monasterzyskach.

18. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Dniestr w miejscowości Dołhe.

19. Pierwsze czytanie wniosku posłów Sękowskiego i Górskiego i tow. w sprawie budowy linii kolejowej, łączącej miasto Dąbrowę z Leżajskiem lub Rudnikami.

20. Pierwsze czytanie wniosku posła Kurowca i tow. w sprawie zaprowadzenia instytucji lekarzy szkolnych w c. k. szkołach średnich.

21. Pierwsze czytanie wniosku posła Tracza i tow. w sprawie zapomogi dla powiatu Kossowskiego na poprawę dróg powiatowych i gminnych.

22. Pierwsze czytanie wniosku p. p. Skołyszewskiego, Ptaka i tow. w sprawie uregulowania granic między powiatami Krakowskim i Wielickim.

23. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. w sprawie uregulowania emigracji zarobkowej i osadniczej.

24. Pierwsze czytanie wniosku posła Wasunga i tow. w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego na udzielanie zaliczek nauczycielom ludowym.

25. Pierwsze czytanie wniosku posła Myjaka i tow. w sprawie przyspieszenia regulacji potoku „Czarna woda” w powiecie Nowy Sącz.

26. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego i tow. w sprawie poprawy bytu służby kościelnej, a w szczególności organistów i diaków.

27. Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. o utworzenie sądu powiatowego w Uściu zielonem, powiatu buczackiego.

28. Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. w sprawie zaprowadzenia ruchu osobowego na linii kolejowej Tarnopol-Kopyczyńce.

29. Pierwsze czytanie wniosku p. Cipersera i tow. w sprawie budowy mostu w gminie Dzieduszyce wielkie pow. Stryjskiego na rzece Świcy.

30. Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. o przyspieszenie regulacji rzeki Gniłej Lipy w dolnym biegu w powiatach: stanisławowskim i rohatyńskim.

31. Pierwsze czytanie wniosku p. Kozłowskiego i tow. w sprawie obostrzenia ustawy przeciwko lichwie.

32. Pierwsze czytanie wniosku p. Sandulaka i tow. w sprawie urządzenia polowania w celu wyniszczenia drapieżnych zwierząt w lasach kameralnych w powiatach kosowskim i nadwórniańskim.

33. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie budowy mostu na rzece San w gminie Procisne liskiego powiatu.

34. Pierwsze czytanie wniosku p. Kędziora i tow. w sprawie wykształcenia instruktorów rolnictwa.

35. Pierwsze czytanie wniosku p. Skwarka i tow. o zapomogę dla gmin powiatu mościskiego z powodu klęsk elementarnych.

36. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy gminnej i ordynacji wyborczej gminnej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19.

37. Pierwsze czytanie wniosku p. Adolfa Brunickiego i tow. o zmianę §. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 Nr. 28 Dz. u. kr.

38. Pierwsze czytanie wniosku p. Sodomory i tow. w sprawie budowy normalnotorowej kolei z Podhajec do stacji Dubowce, na szlaku Stanisławów-Lwów.

39. Pierwsze czytanie wniosku p. Witosa i tow. w sprawie objęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania ubogich, przynależnych do Galicji.

40. Pierwsze czytanie wniosku p. Tymoteusza Starucha i tow. o ustanowienie w miasteczku Kozowa, powiatu brzeżańskiego, stacji ogierów rządowych.

41. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. o utworzenie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Rohatynie.

42. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie rozdziału powiatu buczackiego na dwa powiaty.

43. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie niżenia kosztów przewozu kaititu.

44. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie ponoszenia przez c. k. Rząd  $\frac{1}{3}$  części kosztów budowy i utrzymania szkół ludowych i płacy nauczycieli.

45. Pierwsze czytanie wniosku p.

Schätzla i tow. o utworzenie seminarjum nauczycielskiego w Brzeżanach.

46. Pierwsze czytanie wniosku p. Maryewskiego i tow. o obwałowanie Wilgi.

47. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Łącku.

48. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie drugiego starostwa w obrębie dotychczasowego powiatu politycznego Nowosądeckiego z siedzibą w Łącku.

49. Pierwsze czytanie wniosku p. Battaglii i tow. z projektem ustawy o języku urzędowym władz państwowych.

50. Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniego Starucha i tow. w sprawie ustanowienia w Baligrodzie stacji ogierów rządowych.

51. Pierwsze czytanie wniosku posła Skarbką i tow. z projektem statutu krajowego zakładu ubezpieczenia bydła.

52. Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniego Starucha i tow. o utworzenie c. k. Starostwa w Baligrodzie.

53. Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego i tow. w sprawie zbadania rentowności i użyteczności linii kolejowej łączącej stację kolejową Słotwina-Brzesko z N. Sączem, względnie Marcinkowicami.

54. Pierwsze czytanie wniosku posła Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie dostarczenia soli bydłowej mieszkańcom powiatu brzeżańskiego.

55. Pierwsze czytanie wniosku posła Makucha i tow. w sprawie zmiany art. 9. ustawy z 11. czerwca 1905 Nr. 74. Dz. u.

kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych.

56. Pierwsze czytanie wniosku posła Wrześniowskiego i tow. o utworzenie Starostwa w Rymanowie.

57. Pierwsze czytanie wniosku posła Dumki i tow. w sprawie dostarczenia soli dla bydła mieszkańcom powiatu tarнопolskiego.

58. Pierwsze czytanie wniosku posła Kurowca i tow. w sprawie poszukiwania za sylwinem w kopalniach kałuskich celem ewentualnej eksploatacji.

59. Pierwsze czytanie wniosku posła Krynickiego i tow. w sprawie przyjęcia budowy drogi Słotwina-Nadwórna na fundusz krajowy.

60. Pierwsze czytanie wniosku posła Krynickiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Maniawka w gminie Kryczka powiatu bohorodeżańskiego.

61. Pierwsze czytanie wniosku p. Jampolskiego i tow. w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 19. lipca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

62. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. w sprawie środków, zmierzających do ekonomicznego i kulturalnego podniesienia powiatów.

63. Pierwsze czytanie wniosku p. Jedynaka i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Wisłoce koło Dębicy.

Następne zatem posiedzenie jutro we czwartek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

**(Koniec posiedzenia o godz. 2. po południu).**

